



Janusz Kostecki

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie, Kraków, Polska

jakostecki@gmail.com

 0000-0003-1020-1781

Reglamentacja wiedzy o polskich świętych przez carską cenzurę zagraniczną w latach 1865–1904

Rationing of knowledge about Polish saints
by Tsarist foreign censorship in the years 1865–1904

Abstrakt: W badaniu wykorzystano pełną listę polskojęzycznych publikacji religijnych importowanych do zaboru rosyjskiego w latach 1865–1904 (zdecydowaną większość z nich odnaleziono potem w bibliotekach), a także wszystkie akta Warszawskiego Komitetu Cenzury przechowywane w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zawierające uzasadnienia decyzji cenzorskich z tego okresu. Główne przyczyny wrogiego nastawienia cenzorów rosyjskich do świętych katolickich wynikały przede wszystkim z długoletnich konfliktów pomiędzy różnymi odłami chrześcijaństwa oraz z utożsamiania przez autorów kultu świętych z polskością. Stosunek cenzorów do poszczególnych postaci był zróżnicowany. Przede wszystkim bezwzględnie usuwano wszelkie wzmianki o św. Józefie Kuncewiczu i bł. Andrzeju Boboli, uznawanych za głównych wrogów prawosławia i obrońców unii. Do drugiej grupy należeli święci i błogosławieni, w wypadku których eliminowano jedynie pochwalne opinie dotyczące ich znaczenia dla Polski oraz opisy niektórych działań, np. u św. Jacka Odrowąża – działalności misyjnej, a u św. Stanisława ze Szczepanowa – obrony niezależności Kościoła od władzy świeckiej. Trzecią grupę stanowili święci, którzy pojawiali się w tekstach głównie jako pośrednicy między wiernymi a Bogiem, do których kierowano modlitwy i pieśni w intencji pomyślności ojczyzny i wiary katolickiej (św. Stanisław Kostka, św. Kazimierz, św. Jan Kanty). Pozostałe postacie – zarówno polskie (św. Kinga, bł. Bronisława, św. Jan z Dukli), jak i cudzoziemcy mający istotny związek z Polską – przedmiotem ingerencji były znacznie rzadziej.

Słowa kluczowe: cenzura carska – cenzura zagraniczna – publikacje religijne – język polski – zabór rosyjski – XIX wiek – cenzura świętych – polscy święci – cenzura książek importowanych – kontrola prasy religijnej

Keywords: Tsarist censorship – foreign censorship – religious publications – Polish language – Russian partition – 19th century – censorship of saints – Polish saints – censorship of imported books – religious press control

1.

Podstawowe przyczyny niechętnego stosunku cenzorów rosyjskich do świętych katolickich wynikały głównie z zadawnionych konfliktów pomiędzy poszczególnymi gałęziami chrześcijaństwa oraz z łączenia przez autorów kultu świętych z polskością. Urzędnicy reagowali zwłaszcza na powszechną praktykę wywyższania katolicyzmu w importowanych publikacjach religijnych nad inne wyznania, zwłaszcza prawosławie.

Przykładem może być nakaz usunięcia z tłumaczenia jednego z kazań Josepha Georga von Ehrlera następującego fragmentu:

[...] poza Kościołem katolickim nie może być Świętych. [...] Wszystkie inne konfesje poza Kościołem nie mogą wykazać a n i j e d n e g o świętego, którego P. Bóg cudami wysłał na ziemi. Nawet ich założyciele nie mogli się głosić świętymi [...]. Poza Kościołem nie wykaże nikt ani jednego cudu¹.

O ile Tomasz Dąbrowski narodową przynależność świętych (a jednocześnie geografę ich kultu) tłumaczył względami psychospołecznymi:

Świat ma nadto swoich znakomitych królów, hetmanów, prawodawców, uczonych: ma malarzów, rzeźbiarzy, muzyków, których podziwia, wysławia i nimi się chlubi.

Kościół święty katolicki posiada także zastęp wielki osób nierównie zacniejszych i doskonalszych, to jest: nieprzeliczony szereg świętych różnych stanów, różnej płci i różnego wieku, których czci i wysławia, i za najpiękniejszą ozdobę swą poczytuje.

A jako w gronie bohaterów świeckich każdy naród wybiera swoich i szczególniejszy afekt czuje do bohaterów-rodaków, tak też szczególnie jakoś lgną dusze i serca chrześcijańskie do tych świętych, którzy się na tej samej ziemi urodzili, co my; tej samej mowy używali, co my; i w tych samych stosunkach żyli, co my.

Kościół święty znając tę wrodzoną skłonność ludzką, uwzględnia ją i z tej właśnie przyczyny nadaje każdemu narodowi Patronów-rodaków²,

1 [J.G. von Ehrler] biskup Ehrler, *Kazanie I. na Niedzielę III. po W. Nocy. Świętość Kościoła*. „Biblioteka Kaznodziejska” 1880, t. 3, z. 3–4 (poz. 3245; w całej pracy numery odsyłają do opracowania: J. Kostecki, M. Rowicka, *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*, t. 1–3, Warszawa 2006, w którym znajdują się pełne opisy bibliograficzne), s. 289. Nieco wcześniej (s. 286) autor dowodził ponadto, że „I w naszym wieku możemy chlubić się wielką liczbą świętych” (cytowany tom dopuszczono do obiegu tylko warunkowo). W cytatach celowo nie uwspółcześniałem pisowni.

2 T. Dąbrowski, *Kazanie II. na uroczystość św. Stanisława Kostki*, [w:] tenże, *Kazania świątne i przygodne*, wyd. 2 pomn., Stanisławów 1892 (poz. 8335), s. 307–308 (książka warunkowo dopuszczona do obiegu, po usunięciu m.in. cytowanego fragmentu). Także X. Wacław z Sulgustowa czyli Edward Nowakowski (*Kazanie o czci św. Józefa w dzień konsekracji kościoła oo. Karmelitów bosych pod wezwaniem św. Józefa w Wadowicach miane r.p. 1899 dnia 27 sierpnia*, Kraków 1899,

o tyle Walerian Mrowiński twierdził, że dzięki wstawiennictwu Maryi Polska pod względem liczby świętych należy do uprzywilejowanych. Tłumaczył on: ponieważ „naród polski czci Maryę szczególnie ulubionym tytułem «Królowa Polska», lub «Królowa Korony polskiej»”, to „Temu nabożeństwu zawdzięcza ojczyzna nasza ten wielki przywilej nieba, że ma bardzo wielu Świętych, i że Polska tyle razy nazwaną została «Matką Świętych». Bo istotnie pobożowiska na całej polskiej ziemi [...] przesiąknięte są krwią Męczenników [...]”³. Także Józef Leciński zwracał uwagę, że „[...] nam niezbywa też na męczennikach. Wojciech od Prusaków poległ; Stanisław, zabójcy króla ręką uśpiony; Jozafat Arcybiskup połocki życia pozbawiony; Andrzej Bobola od nieprzyjanych Kościołowi Rzymskiemu okrutnie zamęczony!”⁴

Bez względu na prawdziwość i przyczyny owej obfitości, Adam Rapała cieszył się, że

W historii św. są przykłady, że zawsze świętych czczono i cześć im oddawano. [...] O jakże to pocieszającym jest, że wśród naszych cierpień, klęsk i boleści mamy świętych Wyznawców, Męczenników, Biskupów i Kapłanów jak: [św.] Wojciech, [św.] Stanisław [ze Szczepanowa], [św.] Jacek [Odrowąż], [św.] Czesław [Odrowąż], [bł.] Szymon z Lip[nicy], [św.] Jan z Kent [Kęty; Jan Kanty], [bł.] Izajasz Bonner [Boner], św. [bł.] Jędrzej/[Andrzej] Bobola; i [bł.] Michał Gedroic [Giedroyc], [św.] Jozafat [Kuncewicz], [św.] Bronisława, [św.] Jadwiga, [św.] Kunegunda i wielu innych, którzy z jednej strony są chlubą, że ze krwi i ziemi naszej między świętych policzeni: z drugiej zaś żywią w nas niepłonną nadzieję, że nie zapomną o tej ziemi, po której chodzili, o tem królestwie w którym żyli, o tych ziomkach jednego języka i wyznania, których jako zastępców zostawili⁵.

poz. 11522) stwierdził, że jednym z największych dobrodziejstw, jakimi Bóg obdarzył ród ludzki, są święci. „Wskutek tego i całe narody dla Ojczyzny swojej obierają świętych za opiekuńczych patronów, jak n.p. Polska ma za patrona św. Stanisława – Litwa św. Kazimierza” (s. 7). Broszurę tę (po usunięciu tego i jeszcze jednego fragmentu) warunkowo dopuszczono do obiegu.

3 W. Mrowiński, *O czci Matki Boskiej w Polsce*, Lwów 1886 (poz. 5556), s. 7 (publikacja zastrzymana w całości). Nieprzypadkowo Florian Jaroszewicz zatytułował swą książkę *Matka świętych Polska, albo żywoty świętych, błogosławionych, wielebnych, świątobliwych, pobożnych Polaków i Polek, wszelkiego stanu i kondycji, każdego wieku od zakrzewionej w Polsce wiary osobliwą życia doskonałością synących [...]*. Edycję tę o adresie wydawniczym: Niemieckie Piekary 1850 (poz. 440) zakwestionował w 1867 r. młodszy cenzor Ignatij Rogalski (Archiwum Główne Akt Dawnych, Warszawski Komitet Cenzury (dalej: AGAD WKC), sygn. 33: Protokoły posiedzeń (dalej: PP) nr 7 z 7.02.1867, k. 84–94v.; w celu łatwiejszego odnalezienia danego dokumentu, zachowano datowanie według kalendarza juliańskiego). Ani wcześniejszego (Kraków 1767), ani późniejszych wydań (Poznań 1893–1896) tej publikacji w badanym okresie nawet nie próbowano sprowadzić.

4 [J. Leciński] W. Plebankiewicz, *Nauki religijne*, t. 2, zebrał i wyd. S. Barącz, Lwów 1884 (poz. 4674), s. 8. Publikację tę warunkowo dopuszczono do obiegu po usunięciu sześciu kilkuwierszowych fragmentów.

5 A. Rapała, *Kazania przygodne głoszone między ludnością wiejską podczas świąt i odpustów w kościołach dycezyi krakowskiej*, Kraków 1887 (poz. 6273), s. 83 (zbiór zakwestionowany w cało-

Paweł Smolikowski przekonywał zaś:

ści). Mniej więcej w tym samym czasie Boguchwała (*Jak trzeba wierzyć i jak żyć według wiary, czyli krótki wykład dogmatów i obrzędów rzymsko-katolickiego Kościoła, ze zbijaniem twierdzeń, mniemanych mędrców światowych, tudzież słów parę o posłannictwie i stanowisku kobiety w społeczeństwie*, cz. 2, Kraków 1886 (poz. 5458), s. 453; książka dopuszczona do obiegu warunkowo) pisała: „[...] szczególniejszymi zaś Patronami całego naszego kraju i całej Słowiańszczyzny, prócz świętych Apostołów, Ewangelistów i Doktorów Kościoła, o którychśmy już wspominali, są wszyscy rodacy, jak: Święty Stanisław Męczennik, biskup Krakowski, Święty Wojciech, arcybiskup Gnieźnieński, Męczennik. Święty Kazimierz Jagiellończyk, królewicz, święty Ładysław z Gielnowa, bernardyn, szczególniejszy Patron Warszawy, gdzie znaczną część życia przepędził. Święci Metodyusz i Cyryl, zakonnicy Bułgarscy, którzy opowiadali wiarę świętą między Słowianami. Święci Jacek i Czesław Odrowążowie z zakonu Dominikanów. Święci Stanisław Kostka, Jan Kanty, Bonifacy, Jan Nepomucen, Władysław, Zygmunt i Wacław królowie: Błogosławiony Wincenty Kadłubek i Rafał. Święte: Kunegunda królowa, Salomea królowna, Jadwiga księżna Szląska, Bronisława Panna, Ludwika z Kent i wiele innych”. Jest to fragment rozdz. XII: „O Czi Katolickiej i Nabożeństwie do Matki Boskiej i Świętych Pańskich”, a tam części „O nabożeństwie do świętych Patronów i św. Aniołów”. Trudno powiedzieć, dlaczego cenzor zakwestionował na tej stronie akurat w. 19 d.: „centy Kadłubek i Rafał [Chyliński, zm. 1741?, Kalinowski, zm. 1907?, obaj kanonizowani dopiero w latach 80. XX w., ale ówczesnie otoczeni kultem]. Święte: Kunegunda królowa [bł., Kinga, obecnie św.], Salomea”. Tylko pomyłką wytłumaczyć można także to, że w t. I przywoływanych wcześniej *Nauk religijnych* Józefa Lecińskiego, Lwów 1881 (poz. 4323) cenzor zamiast w. 11 g. na s. 72 („Czy nie liczą świętych stare Bobole, Kostki, Odrowąże, Kadłubki i wielu innych?”) zakwestionował w. 12g. („Czy nie widziano w nich uczonych zakonników, gorliwych”). Kilka lat później wśród Patronów Polskich wymieniano natomiast następujące osoby narodowości polskiej lub z Polską związane (kolejność alfabetyczna): św. Andrzej Bobola, św. [bł.] Czesław [Odrowąż], św. Jacek [Odrowąż], św. Jadwiga [Szląska], bł. [św.] Jan z Dukli, św. Jan Kanty, św. Jozafat [Kunczewicz], bł. Jakub Strępa, bł. Jolanta, św. Kazimierz [Jagiellończyk], św. Kunegunda [Kinga], św. Stanisław [ze Szczepanową], św. Stanisław Kostka, św. [bł.] Salomea, bł. Władysław [król], bł. Władysław z Gielnowa, św. [bł.] Wincenty Kadłubek, św. Wojciech, a także Pięciu Braci Męczenników (z których trzech: Izaak, Mateusz i Krystyn pochodziło z dzisiejszych ziem polskich). Ponadto za Patronów Polskich uważano: św. Apolonię, św. Barbarę, św. Brygidę, św. Cyryla i Metodego, św. Helenę, św. Floriana, św. Jana Kapistrana, św. Jana Nepomucena, św. Joachima, bł. Małgorzatę [Antiochińską], św. Rocha, św. Rozalię [z Palermo], św. Urszulę i towarzyszki, św. Wacława (*Lekcy i ewangelie na wszystkie niedziele i święta. Podług przekł. Ks. Jakóba Wujka stosownie do Mszału rzymskiego*, wyd. nowe popr., Gniezno 1892, poz. 8351, s. VII–VIII oraz 309–326). Czytelnik nie mógł się jednak zapoznać z tym wykazem, gdyż cenzura zakwestionowała cały rozdział „Lekcy i ewangelie na święta Patronów Polskich” oraz odpowiedni fragment spisu treści. Zestaw owych świętych Polaków funkcjonował oczywiście znacznie wcześniej. Teofil Tomasz Klonowski (*Szczeble do nieba czyli zbiór pieśni z melodyjami w Kościele rzymsko-katolickim od najdawniejszych czasów używanych*, t. 2, Poznań 1867, poz. 522), przywołując przedmowę tłumacza książki *Życie Stanisława Kostki w listach brata do siostr*. Napisane po fr. przez A[lberica] de Blanche, wydane w Paryżu roku 1845 na język zaś polski przeł. i o drugie tyle pomnoż. przez ks. P[awła] Rzewuskiego (Warszawa 1849, s. II) stwierdził: „Mamy my świętych obojej płci, mamy świętych wszelkiego wieku i stanu: Biskupi mają piękne wzory do naśladowania w świętych Biskupach: w Stanisławie Szczepanowskim, w [bł.] Wincentym Kadłubku i świętym Józefacie; Kapłani świeccy i zakonnicy, w Świętym Janie Kantym, w ŚŚ. Jacku i Cesławie; w Świętym Janie z Dukli, w Świętym Szymonie z Lipnicy, w Świętym Władysławie z Gielnowy, w Świętych Andrzeju i Benedykcie, w ŚŚ. Pustelnikach Benedykcie, Janie, Mateuszu i Krystyjanie; mężatki, w świętych Jadwidze i Kunegundzie; panny, w Świętych: Salomei i Bronisławie; młodzianie, w Świętych Kazimierzu i Stanisławie Kostce” (s. 1563). Książkę tę dopuszczono do obiegu, pod warunkiem usunięcia m.in. tej strony.

Cóż roztropniejszego, jak przyzywać pomocy Świętych Pańskich? Bóg niczego nie odmówi tym, którzy Mu za życia nic także nie odmawiali. Więc prośby nasze za ich możnem orędownictwem wznesione znajdą u Pana przyjęcie. On nie spojrzy na naszą niegodność; widzieć tylko będzie ich zasługi⁶.

I dalej, cytując Księgę Izajasza (59, 1), „Oto nie ukróciła się ręka Pańska, aby nie mogła zbawić, ani się obciążęło ucho jego, aby nie usłyszało”, zapewniał: „A i Święci nasi patronowie równie są gotowi za nami się wstawiać”⁷. Przypominał jednak, że co prawda „Nadziemskie pomoce Świętych Patronów, dowody ich troskliwości o los kraju, ich gorący udział w potrzebach i niebezpieczeństwach ojczyzny, trwają i powtarzają się przez całą przeszłość naszą aż do końca XVII wieku. Ale nie dłużej – później ustają; już ich zgoła nie widać”⁸. Zastanawiał się więc:

A dlaczego tak, dlaczego w epoce, w której największe gromy spadają na Polskę, dlaczego w XVIII i XIX wieku, dlaczego za naszych dni, nikt nie słyszał, nie czytał, żeby któryś Święty Polski zjawił się z nieba i poratował w naszych biedach, których było i jest tak wiele? Dlaczego nie przychodzą nam z pomocą nasi Patronowie w chwili, kiedy ona najpożądanisza?⁹

Wyjaśniał to następująco:

Bóg zna nasze potrzeby, ale chce, abyśmy o ich zaspokojenie prosili; każdemu narodowi, każdej diecezyi, i każdej parafii dał orędowników, ale żąda, abyśmy ich pomocy przyzywali. Są oni możni i cudem w potrzebie nas ratować, ale możni są naszymi prośbami. Bez prośb ludzkich nic oni zazwyczaj dla ludzi nie mogą¹⁰.

Następnie zaś pouczał:

Zapytajmy się sami siebie: cóż my wiemy o Świętych polskich Patronach? Jaką cześć im oddajemy? Czy przyzywamy ich pomocy; czy swoje, a zwłaszcza kraju i naszego Kościoła potrzeby polecamy ich opiece? [...] Czy kiedykolwiek, w największej nawet niedoli, przyjdzie na myśl przyzwać ich orędownictwa, czy nawet przypuszcza się, że to się przyda na co?¹¹.

6 P. Smolikowski, *Rozmyślenia dla alumnów Kollegium Polskiego w Rzymie*, t. 2, Kraków 1896 (poz. 10107), s. 415–416. Publikację tę zatrzymał starszy cenzor Władimir Stiepanowicz Dragomirecki (AGAD WKC, sygn. 42: PP nr 35 z 16.09.1897, k. 244 v.).

7 P. Smolikowski, dz. cyt., s. 419.

8 Tamże, s. 420.

9 Tamże.

10 Tamże.

11 Tamże, s. 421. Nie tracił jednak optymizmu, dodając, „że i w naszych czasach ludzie wiary i miłości Ojczyzny zaczynają czuć potrzebę podniesienia czci Patronów Polskich. X. [Walerian] Kalinka [1826–1886, założyciel Polskiej Prowincji Zmartwychwstańców] myślał wciąż o założeniu Bractwa, mającego to na celu, a przed nim Bogdan Jański [1807–1840, założyciel Zmartwychwstań-

W podobny sposób do polskiego katolika apelował Jan Siemieński:

14. Wzywaj przyczyny świętych Patronów i Patronek Polski, Rusi i Litwy i niezliczonych rodaków, którzy nas wyprzedzili do królestwa Chrystusowego (gdzie, jak mówił teolog francuski: Polska nigdy podzieloną nie była). Nie zapomnij także, że i ty cnotą i pracą masz sobie na to królestwo zasłużyć, co daj Boże¹².

Smolikowski zaś przypominał, że ks. Kalinka „Do potrzeb głównych narodu, które codziennie w modlitwie opiece Świętych Patronów polecał [...], zaliczał: modlitwę o zgodę Polski z Rusią, o nawrócenie żydów, a oraz herezyków i schizmatyków, tych szczególnie, od których Kościół najwięcej ma do ucierpienia”¹³.

Cenzura usuwała jednak błagalne pieśni adresowane do owych świętych, np. *Do Świętych Polaków, Patronów Polski* Franciszka Karpińskiego:

Święci! niebieskiej mieszkańcy krainy,
Do was bieżymy, w czasie złej godziny!
Których za własnych współziomków ogłasza,
Ojczyzna nasza.

Po tejże ziemi z namiście chodzili!
Z tych samych źródeł wodę naszą pili,
Polska, Was matka mlekiem swem karmiła,
Rola żywiła!

Wspomnijcie, bracia, na Wasze rodaki!
Księżęta Niebios, na liche żebraki,
Dobrego Boga błagajcie za nami,
Swemi prośbami.

Jeżli głód, wojna, i powietrze srogie
Nawiedzić zechcą królestwo ubogie,
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy.

Boże! ta prośba będzie uiszczona,
Jako przez Twoich przyjaciół czyniona,

ców], między dziełami koniecznymi do podniesienia naszego, zaliczał także: «Rozszerzenie czci ŚŚ. Patronów Polski» (s. 423).

12 J. Siemieński, *Pięciominutowe rozmyślanie. (Dla inteligencji)*, wyd. 2 w dwójnasób powiększ, t. 1, Kraków 1902 (poz. 13227), s. 635 (fragment pochodzi z działu *Resurrecturis*). Książkę zakwestionowano w całości.

13 P. Smolikowski, dz. cyt., s. 424.

I zasługami wiecznemi wspierana
Chrystusa Pana. Amen¹⁴.

Pieśń o św. Patronach Polskich:

Wysokich niebios wysocy panowie,
Słabego świata możni Patronowie:
Ratujcie nędznych, ratujcie, prosimy,
Bo bez ratunku waszego zginiemy.

Spojrzyjcie na nas od tronu Pańskiego,
Nachylcie ucha ku nam łaskawego,
Utulcie serce Boga rozgniewane,
Wstrzymajcie strzały gniewu hartowane.

Wszystkie pospołu pokornie wzywamy,
Których królestwa opiekunmy znamy
Przecież nam kiedy ubłagacie Boga,
Niechaj pokój wróci a ustąpi trwoga¹⁵,

czy wydawałoby się zupełnie niewinną *Litanie do Wszystkich Świętych*, opublikowaną w rozpatrywanym przez młodszego cenzora z wyższymi poborami, Władimira Uljanowicza Trofimowicza, *Wyborku pieśni kościelnych*

14 T.T. Klonowski, dz. cyt. (poz. 522), s. 913 (autor podaje dwie melodie, do których była śpiewana). Zob. też *Książeczka do nabożeństwa dla młodzieży katolickiej*, wyd. 3 popr. dla dziewcząt, Gniezno 1865 (poz. 99, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces przenikania. Carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim w latach 1865–1904*, Warszawa 2011, s. 321). Publikacja ta była rozpatrywana przez cenzurę dwukrotnie. Najpierw młodszy cenzor Oskar Pietrowicz Stanisławskij (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 32 z 10.08.1867, k. 340–340v.) tekstu tego nie zakwestionował. Jednak tydzień później p.o. Przewodniczącego WKC, Julij Osipowicz Szriejer „oświadczył, że przy przypadkowym rozpatrzeniu zauważył, że w wyżej wspomnianej książeczce na str. 228 i 229 wydrukowana jest modlitwa «Do świętych Polaków patronów Polski», która w treści swej tak samo nastawiona jest na rozbudzenie uczuć patriotycznych, jak [zakwestionowana już przez Stanisławskiego] modlitwa za ojczyznę. Wszyscy członkowie Komitetu po bliższym rozpatrzeniu wymienionej modlitwy jednogłośnie oświadczyli, że oni w pełni podzielają opinię p.o. Przewodniczącego i uważają tę modlitwę za podlegającą bezwzględnemu zakazowi. Młodszy cenzor Stanisławski sądził zaś, że modlitwa ta, jako zamieszczona już w wielu innych modlitewnikach, wydrukowanych w Królestwie Polskim za aprobatą Cenzury, nie zawiera niczego nagannego”. Niemniej postanowiono „sporządzić specjalny protokół w tej sprawie ze wspólnym podpisem wszystkich członków Komitetu, przedstawić takowy do zaopiniowania przez Jego Wysokość P. Tajnego Radcę Witte”. (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 33 z 17.08.1867, k. 343–344). Karl Georg Fiodor Julij Fiodorowicz Witte w latach 1866–1879 był kuratorem Warszawskiego Okręgu Naukowego.

15 T.T. Klonowski, dz. cyt. (poz. 522), s. 1562–1563. W wersji pieśni, opublikowanej w tej pracy, owych patronów dotyczyły tylko trzy pierwsze zwrotki (pozostałe trzy odnosiły się do Matki Boskiej).

obejmującym najwięcej używane śpiewy w Kościele katolickim. Do użytku szkolnego i domowego. Poznań 1897 (poz. 11153 s. 89–94), który zauważył, że „Zbiór [ten] ma charakter modlitewnika, a ponieważ ujawnia się w nim polsko-patriotyczna tendencja, to na podstawie instrukcji Zarządu Głównego do spraw Druku z 20 kwietnia 1872 r. No 1630, należy go zakazać”¹⁶. Wśród wielu innych świętych, którzy zastali w niej wymienieni, znaleźli się liczni Polacy (Wojciech, Stanisław [ze Szczepanowa], Jacek, Stanisław Kostka, Sebastian, Jadwiga)¹⁷.

2.

W wypadku niektórych świętych i błogosławionych – jak przede wszystkim Jozafata Kuncewicza¹⁸ i Andrzeja Boboli¹⁹ – ingerencję powodowało już samo wymienienie ich nazwisk²⁰. Wielu przykładów tej praktyki dostarczają zwłaszcza cenzorskie uzasadnienia decyzji o zatrzymywaniu publikacji zawierających część kalendarzową. Na przykład starszy cenzor Christofor Władimirowicz Emmauski, powołując się ogólnie na „przepisy o cenzurowaniu kalendarzy”, postulował zakazanie rocznika szóstego „Kalendarza Maryańskiego” (Mikołów 1888), gdyż „W liczbie świętych zamieszczony jest biskup męczennik Iosefat Kuncewicz [...]”²¹. Podobnie starszy cenzor Władimir Michajłowicz Iwanowski, odwołując się do „istniejących rozporządzeń”, nie dopuścił do obiegu rocznika pierwszego „Kalendarza Lekarskiego Krakowskiego”, gdyż „W kalendarzu tym znajdują się święci Kościoła greko-unickiego, przy czym w liczbie świętych

16 AGAD WKC, sygn. 43: PP nr 23 z 15.06.1899, k. 206v.

17 Oczywiście nie sposób stwierdzić, czy akurat ta pieśń była jednym z motywów zakazu, czy padła ona ofiarą uogólniającej oceny cenzora, faktem jednak jest, że nie trafiła ona do odbiorców.

18 Jan Kuncewicz (im. zakonne Józafat, Józefat) 1580–1623 (Włodzimierz na Wołyniu, obecnie w Ukrainie) – bazylianin, unicki biskup połocki, zamordowany w Witebsku przez miejscowych mieszczan; beatyfikowany w 1643 r., kanonizowany w 1867 r., historyczny patron Polski.

19 Andrzej Bobola 1591–1657 (Janów na Polesiu, obecnie w Białorusi) – jezuita, misjonarz wśród ludności prawosławnej, kaznodzieja, męczennik; beatyfikowany w 1853 r., kanonizowany w 1938 r., od 2002 r. drugorzędny patron Polski.

20 Zgodnie bowiem z cyrkularzem Głównego Urzędu do spraw Druku nr 1186 z 10 kwietnia 1869 r., w publikacjach dopuszczanych do obiegu „2. W liczbie świętych nie powinno być przesładowców wiary prawosławnej” (N.G. Patruszewa, I.P. Fut [Foote], *Cyrkulary cenzurnego wiadomstwa Rossijskoj impierii. Sbornik dokumentow*, Sankt-Pietierburg 2016, s. 219). Podobnie postępowano w wypadku tytułu *Matka Boża/Boska* (ale tylko z określeniem „Królowa Korony Polskiej” lub podobnym). Zob. J. Kostecki, „Polskiej” *Matki Boskiej przykre doświadczenia z carską cenzurą zagraniczną w latach 1865–1904*, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2025, nr 15 (18) (tom *Cenzury*), s. 205–243.

21 Mikołów 1888 (poz. 6659). AGAD WKC, sygn. 39: PP 1889, nr 5 z 6 lutego, k. 20v.

figuruje też Iosafat Kuncewicz²². Kilkakrotnie argumentację tę – choć bez powoływania się na przepisy – zastosował młodszy cenzor Aleksandr Iwanowicz Nikolicz, zatrzymując „Łowcę. Kalendarz myśliwski, rybacki i leśny” na rok 1889²³, „Nec plus ultra”. Kalendarz, bo za niego nic nie dasz” na rok 1889²⁴ oraz „Kalendarz Lekarski” na rok 1890²⁵.

Zdarzało się oczywiście, że powyższe zarzuty przedstawiano w nieco innej formie lub uzupełniano o dodatkowe argumenty. Wielokrotnie cytowany już Iwanowski, wnioskując o niedopuszczenie do obiegu rocznika pierwszego „Księdza Kneippa Kalendarza Zdrowia dla Chorych i Zdrowych”²⁶, raportował, że w „W pierwszej części kalendarza [zamieszczono] spis świętych Kościoła katolickiego, między którymi znajdują się patroni Polski a w ich liczbie Iosafat Kuncewicz” i całkowity zakaz tłumaczył tym, że „na mocy cyrkularza Zarządu Głównego do spraw Druku wykreśleń w kalendarzach nie dopuszcza się”²⁷. Z kolei zatrzymując roczniki pierwszy i drugi „Gospodarza. Kalendarza ludowego” (Lwów 1889, Cieszyń [1890])²⁸, argumentował: „W obu kalendarzach zamieszczeni są święci unicki; w pierwszym, oprócz tego, znajduje się cały szereg patriotycznych artykułów, wrogich Rosji i prawosławiu”²⁹. Natomiast starszy cenzor Władimir Stiepanowicz Dragomirecki po rozpatrzeniu rocznika

22 Kraków 1892 (poz. 7601). AGAD WKC, sygn. 41: PP 1891, nr 45 z 19 listopada, k. 287–287v. W 1896 r. z obszernego rocznika piątego (Kraków 1896, poz. 9580) tego wydawnictwa nieznanemu cenzorowi nakazał usunąć już jednak tylko liczącą 12 nienumerowanych stron część kalendarzową, w której w lewej szpalcie znajdowały się „Święta rzymskie”, w prawej „Święta ruskie”, a pod nimi na środku, „Kalendarz żydowski”. Przy dacie 2 listopada Kuncewicza zapisano w formie „Iosafat Archiep. mucz.” Tylko część kalendarzową wycięto też z „Kalendarza «Bociana»” na rok 1905 (Kraków 1904, poz. 13583), gdzie przy tej samej dacie umieszczono formułę „Josafata arch”. Na początku badanego okresu interwencje były bardziej oszczędne, gdyż w mającym podobną budowę części kalendarzowej roczniku pierwszym wspomnianego już „Illustrowanego Powszechnego Kalendarza dla Wszystkich Stanów” (Kraków 1869, poz. 520) usunięto tylko pojedyncze sformułowania: na s. 18 w kolumnie lewej „Święta rzymskie” – „26 N 19 po Sw. Józefata b.”, a w kolumnie prawej „Święta ruskie” – „16 Josafata archiep. m.” Tak samo postąpiono w wypadku rocznika 18 „Kalendarza dla Rodzin Katolickich” (Kraków 1871, poz. 11), gdzie na s. 19 (wrzesień) w kolumnie lewej „Święta rzymskie” nakazano usunąć „26 W. Jozafata bisk. i męcz.”, a na s. 23 (listopad) w kolumnie prawej „Święta ruskie” – „2. Josafata arch. m.”.

23 Lwów 1888 (poz. 6682). AGAD WKC, sygn. 39: PP 1889, nr 15 z 24 kwietnia, k. 78. Następny rocznik tego kalendarza (na rok 1890, Lwów [1889], poz. 7145) zatrzymał Iwanowski, motywując dodatkowo, że nie tylko „zawiera świętych Kościoła greko-unickiego”, ale „wydrukowany jest przy tym czcionką łacińską” (AGAD WKC, sygn. 40: PP 1889, nr 8 z 27 lutego, k. 39).

24 Kraków 1889 (poz. 6701). AGAD WKC, sygn. 39: PP 1889, nr 18 z 16 maja, k. 96.

25 Lwów 1890 (poz. 6658). AGAD WKC, sygn. 39: PP 1889, nr 44 z 7 listopada, k. 240v.

26 Poznań 1891 (poz. 7617).

27 AGAD WKC, sygn. 41: PP 1891, nr 9 z 4 marca, k. 60v.–61.

28 Odpowiednio: Lwów 1889, poz. 7584; Cieszyń [1890], poz. 128, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 324.

29 AGAD WKC, sygn. 41: PP 1891, nr 38 z 30 września, k. 243v.

21 „Kalendarza Maryańskiego”³⁰ wykładał: „W kalendarzu nie ma świętych prawosławnych i nie są oznaczone święta państwowe, z uwagi na to on podlega zakazowi na podstawie rozporządzenia Zarządu Głównego do Spraw Druku z 11 marca 1887 r. o No 1062”³¹.

Nazwy obu tych postaci usuwano także z części kalendarzowych importowanych ksiązek. Przykładowo, tenże Dragomirecki, swą decyzję o niedopuszczeniu do rozpowszechnia modlitewnika *Wiara, nadzieja i miłość. Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, zawierająca najpotrzebniejsze modlitwy i pieśni*³², motywował m.in. tym, że „W liczbie świętych, zamieszczonych w dołączonym do tej książeczki kalendarzu, znajduje się św. Josefát biskup i 5 braci Polaków”³³. Z kolei starszy cenzor, Friedrich Aleksandrowicz Fecht, uzasadniając kilka miesięcy później propozycję całkowitego zakazu publikacji *Róża duchowna czyli zbiór nabożeństwa ku czci Boga, Najświętszej Maryi Panny i Świętych Pańskich, dla wygody wiernych Chrystusowych, a mianowicie w Arcybractwie Różańca Świętego zostających* (wyd. 8 zm. pomn. Kraków 1877 poz. 5587) zwrócił uwagę Komitetu m.in. na s. XIX, gdzie w kalendarzu za wrzesień, znalazła się formuła: „26 c Józefata Biskupa i Męczennika”³⁴.

Już zresztą znacznie wcześniej

Młodszy cenzor [Ignatij] Rogalski zameldował Komitetowi o czterech wydanych w Paryżu polskich modlitewnikach, zawierających modlitwy i pieśni religijne, w większej części używane w tutejszym kraju w dawnych czasach, a teraz tylko poprawione stylistycznie. W pierwszej z tych ksiązek pt. „Skarb duszy pobożnej [...]”³⁵ przedstawił do wykluczenia następujące wyrażenia [...] na str. 142 „Święty Jozafacie, święty Jędrzeju” (w. 3 d.) [...]. W trzeciej książce pod tytułem: „Ołtarzyk Ostrobramski [...]”³⁶ cenzor przedstawił do wy-

30 Mikołów [1903] (poz. 13174).

31 AGAD WKC, sygn. 44: PP 1903, nr 38 z 30 września, k. 437v. Rodzi się pytanie, czy sygnalizowane wcześniej odwołania Emmausskiego i Iwanowskiego do „przepisów o cenzurowaniu kalendarzy” odnosiły się do rozporządzenia nr 1062, czy do polecenia nakazującego, by – podobnie jak w podręcznikach oraz publikacjach dla dzieci i młodzieży – unikać wykreśleń także w kalendarzach.

32 Poznań 1883 (poz. 5619).

33 AGAD WKC, sygn. 37: PP nr 13 z 27.03.1886, k. 52v. Owych pięciu braci Polaków to eremici: dwaj włoscy benedyktyni (Benedykt i Jan) oraz dwaj nowicjusze i ich pomocnik urodzeni na ziemiach polskich (Mateusz, Izaak i Krystyn) – męczennicy (1003 r.). Kanonizowani w 1004 r. przez Jana XVIII (ci ostatni to pierwsi polscy święci).

34 AGAD WKC, sygn. 37: PP nr 43 z 23.10.1886, k. 173 v.

35 *Skarb duszy pobożnej zawierający w sobie wybór modlitw z dołączeniem nabożeństwa przegodnego i na każdy dzień tygodnia. Ozdobiony wizerunkami rytmi na stali w Paryżu i Londynie podług starożytnych obrazów znajdujących się w kościołach polskich*, Paryż [1860] (poz. 420).

36 L. Godlewski (L.G. Kanonik), *Ołtarzyk Ostrobramski zawierający w sobie kronikę obrazu Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej; nabożeństwo do Najświętszej Maryi Panny Boga-Rodzicy; codzienne, niedzielne, roczne i przygodne; oraz modlitwy podczas mszy św., na każdy dzień tygodnia i na wszystkie święta przypadające w roku; jakoteż za dusze wiernych zmarłych, do aniołów*

kluczenia [...] na str. 325 [w końcowym fragmencie *Modlitwy do Boskiej Opatrzności*] słowa: „Święty Jozafacie” (w. 17 i 18) i przy str. 764 obrazek i modlitwę do Andrzeja Boboli³⁷.

Wizerunek ów zatytułowano: „Błogosławiony Andrzej B.T.J. Podług obrazu znajdującego się w kościele XX Dominikanów w Połocku”³⁸. Wspomniana modlitwa nie zawierała niczego kontrowersyjnego:

Patronie nasz, Święty Andrzeju bądź Orędownikiem i Przyczyńcą naszym do Boga. Niech przed Jego tronem modły twoje nieustannie błagają za nami. Niech będą nam tarczą, od wszelkich przygód, nieszczęść w życiu; a przy zgonie rękojmią łaski; zbawienia. Amen.

Podobnie cenzor ten w tym samym roku (1867) zareagował na *Modlitwę do Bł. Jędrzeja Boboli z Towarzystwa Jezusowego, Patrona polskiego*:

Antyfona. Ten ci jest miłośnik braci i ludu swego, ten jest, który się wiele modli za lud i za wszystko miasto święte.

V. Módl się za nami Błogosławiony Jędrzeju Bobolo.

R. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych,

Módlmy się.

Boże! któryś Bł. Jędrzeja Bobolę, dla wyznania wiary prawdziwej rozlicznymi mękami utrapionego, świetnem uwieńczył męczeństwem; spraw, prosimy Cię, abyśmy i my w tejże wierze niezachwiani, raczej wszystkie nieszczęścia ziemskie znosili, niż duszę naszą do utraty przywiedli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen³⁹.

świętych pańskich i patronów kraju, tudzież nauki duchowne i myśli chrześcijańskie na wszystkie dni miesiąca; z ksiąg przez Kościół święty zatwierdzonych wyjęte; oraz pieśni kościelne i koniec czterech Ewangelii zawierający: dzieje męki, śmierci i zmartwychwstania Zbawiciela naszego. Ku pobożnemu rozmyślaniu a użytkowi wiernych, Paryż b.r. (poz. 412).

37 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr z 31.01.1867, k. 69–70. Obie publikacje dopuszczono do obiegu pod warunkiem usunięcia elementów wskazanych przez cenzora. Fragmenty kalendarza zakwestionowano także w książce Mateusza Osmańskiego, *Nabożeństwo dla ludu katolickiego*. Wyd. 5, Brodnica 1864, poz. 527. Chodziło o s. 6 nienum. (WRZESIEŃ) z formułą „26 c Józefata B i M” oraz s. 8 nienum. (LISTOPAD) z formułą „27 b Józefata Pustel”. Z kolei z trzeciego wydania *Katolickiej książki misyjnej, czyli przewodnika do życia chrześcijańskiego, wydanej przez Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela*. Przeł. i pomn. J. Laxy, przejr. i popr. A. Cygan, Głogówek 1870 (poz. 15) nakazano usunąć m.in. s. X (Listopad i Grudzień) ze względu na zapis „27 b. Józafata Pust.”, a z publikacji Mikołaja Gregorowicza, *Serdeczne modły, czyli nabożeństwo dla prawowiernych katolików w biegu całego roku porządkiem*, Grodzisk 1871 (poz. 985) – s. XVI („Miesiąc Wrzesień”), gdyż użyto tam formuły: „26 c Jozafata Bisk. i Męcz.”.

38 Połock – ówczesnie stolica woj. połockiego Wielkiego Księstwa Litewskiego, ważny ośrodek misji katolickiej (Andrzej Bobola przebywał w nim w 1653 r.), obecnie w północnej Białorusi. Inny wizerunek błogosławionego („Bł. Jędrzej Bobola Męczennik T.J.”) cenzura zakwestionowała w warunkowo dopuszczonym do obiegu opracowaniu Alojzego Fridricha *Obrazki świętych Pańskich z krótkim ich życiorysem*, cz. 2, Kraków 1893 (poz. 8343), s. [125].

39 *Krzyż czyli zbiór nabożeństw dla wszystkich katolików, z przydaniem pieśni nabożnych z ksiąg przez Kościół potwierdzonych, dla użytku wiernych ułożony*, Kraków [1867] s. 575 (poz. 103,

W roli pośrednika wystąpił Andrzej Bobola także w zakwestionowanej *Modlitwie za nawrócenie odszczepieńców*:

Boże, miłośniku pokoju, dawco jedności i zgody, w którego rękę są serca ludzkie, przez zasługi i przyczynę Błogosławionego Jędrzeja Boboli, męczennika Twego, pokornie Cię prosimy: abyś błądzących braci naszych duchem jedności i zgody natchnąć raczył. Abyśmy wszyscy świętym wiary Twojej katolickiej węzłem połączeni, jednym sercem w jednym Kościele Ciebie wyznawali, a potem tej nagrody dostąpili, którą zgotowałeś tym, co Cię miłują. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen⁴⁰.

Już bezpośrednio do niego adresowano obszerną *Litanie na cześć błogosławionego Jędrzeja Boboli*:

[...] Błogośł. Jędrzeju, Naczynie wybrane od Boga ku nawróceniu odszczepieńców do jedności wiary świętej katolickiej, módl się za nami. [...]

Błogośł. Jędrzeju, pogróżkami i katuszami w wierze niezachwiany, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju wśród najokropniejszych mąk najcierpliwszy, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju, męczeńską palmą i apostołską koroną ozdobiony, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju, po zgonie wonią i nieskazitelnością ciała ozdobiony, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju, wielkimi cudy od Boga wślawiony, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju, Chlubo narodu naszego m[ódl się za nami]

Błogośł. Jędrzeju, Ozdobo Towarzystwa Jezusowego, módl się za nami.

Błogośł. Jędrzeju, Miłośniku twojego ludu, m[ódl się za nami].

Błogośł. Jędrzeju, nowy nasz przed Bogiem Opiekunie, módl się za nami.

Abyśmy się wszyscy w jedności świętej katolickiej wiary połączyli, módl się za nami.

Abyśmy od tej, jedynie zbawiennej wiary, w niczem się oderwać nie dali, módl się za n[ami]. [...]

Błogosławiony Jędrzeju Bobolo, męczenniku Boży! Módl się za nami [...]⁴¹.

Podobny charakter miała także opublikowana w opracowaniu Pasquale di Mattei *Pieśń na cześć błogosławionego Jędrzeja Boboli*:

[...] Wzniescie doń modły – bo w niebie BOBOLA,

W męczeńskim wieńcu z Błogosławionemi,

[w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322). Rogalski zakwestionował w publikacji 13 stron, a „Komitet z uwagi na tak liczne i obszerne wykluczenia, postanowił całe to dzieło zakazać dla publiczności” (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 51 z 29.12.1867, k. 532–533v.). Tę samą modlitwę zakwestionowano też w książkach: Pasquale di Mattei, *Wzór świętobliwości. Święty Stanisław Kostka w dziesięciu uwagach do naśladowania podany*. Wolny przekł. z fr., Berlin 1860 (poz. 24), s. 99–100, a także Józefa W. Hołubowicza, *Upominek dla młodzieży chrześcijańskiej. Dla młodzieńców*, Kraków 1894 (poz. 8766), s. 134–135. Obie te publikacje warunkowo dopuszczono do obiegu po usunięciu odpowiednio sześciu i dwóch stron.

40 P. di Mattei, dz. cyt. (poz. 24), s. 100; J.W. Hołubowicz, dz. cyt. (poz. 8766), s. 135.

41 P. di Mattei, dz. cyt. (poz. 24), s. 97–99.

Wstaw się JĘDRZEJU BOBOŁO za nami! [...]
Spieszysz BOBOŁO do świętego boju
Z wiarą, miłością i słowem pokoju [...]
Tłumnie do dawnej prawdy lud się garnie,
W jedną prawego Pasterza owczarnię.
Zgrzytnęło piekło, gdy tyle zdobyczy
Twa mu wydziera gorliwość, BOBOLA,
Wypuszcza hordy rozjuszonej dziczy...
Stała i ogniem polskie niszczą pola.
Jedna okrutnym w rozpacz nadzieja:
Zyskać lub zgładzić męznego JĘDRZEJA!
Próżno postrachem i groźby cię kuszą...
Pałą, kaleczą, męczą i katują.
Niepokonaną zwycięzasz ich duszą,
Życie ci wydrą – z wiary nie wyzują!
Krew lejąc wołasz – stałości ofiara:
„Jeden Bóg – Kościół – jedna tylko Wiara!”
Wierny Kościoła, wierny syn ojczyzny –
Padłeś!... a niebo zdrojami promieni
I cudów chwała otacza twe blizny; [...]
O Męczenniku, o nasz Apostole,
Niech twa opieka WIARĘ nam ocali!
O, przez twe męki, przez twe święte blizny,
Broń wiary – drogiej po tobie spuścizny!⁴²

Niewątpliwie kwestionowane modlitwy i pieśni nie musiały być „do” błogosławionego lub świętego, wystarczało, że były odmawiane w czasie uroczystości jemu poświęconych. Przykładem może być całkowicie „niewinna” *Modlitwa w uroczystość ś. Józefata Kuncewicza. Arcybiskupa Połockiego, męczennika, Patrona polskiego*:

Wszechmocny wiekuisty Boże! któryś ś. Józefata palmą męczeństwa przyozdabiając, kościołowi katolickiemu nowego w nim pośrednika opatrzyłeś, prosimy Cię, niech przez jego zasługi i pomoc od wszelkiego złego uwolnieni, Twemu imieniowi tem pilniej służymy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa Syna Twego, który z Tobą i z Duchem ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen⁴³.

42 *Wzór świątobliwości...* (poz. 24), s. 101–102.

43 *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322), s. 575. W publikacji tej znajdowała się też część kalendarzowa, cenzor zakwestionował więc „na str. VIII w kolumnie pierwszej słowa «21 Józefata Biskupa i Męczen.», w kolumnie drugiej słowa «16. Józefa»

Oczywiście – tak jak w wypadku Andrzeja Boboli – kwestionowano przede wszystkim modlitwy przypominające zasługi tego męczennika, a także prośby o dalszą opiekę nad efektami jego dokonań, jak np. *Litanie o Błogosławionym Józefacie*, zawierającą m.in. następujące fragmenty:

[...] Błogosławiony Józefacie,
Męczenniku Chrystusow,
Obrońco prawdy,
Pomnożycielu wiary ś.
Wykorzenicielu błędów,
Pilny dozorczo zbawienia owiec swoich,
Kaznodziejo gorliwy,
Filarze jedności i zgody
Ozdobo słowiańskich narodów, [...]
Chwało i ozdobo zakonu ś. Bazylego W.
Rozkrzewco zgody i miłości narodu swego,
Za morderców się swych modlący,
W niebieskiej już ojczyźnie tryumfujący [...]
Błogosławiony męczenniku prosimy cię
Aby nam Bóg raczył być miłościw,
Aby narodowi naszemu pokój i zgodę dać raczył, [...]
Aby zebranie św. chrześcijańskie w wierze prawdziwej
I jedności świętej zachował i bronił, [...] ⁴⁴.

Z kolei, w opinii starszego cenzora, Christofora Włodzirowicza Emmauskiego, rozpatrującego rok po ukazaniu się, *Lekcje i ewangelie na wszystkie niedziele i święta podług przekładu ks. Jakuba Wujka*⁴⁵, czytamy:

fata Arcybiskupa Połock.»), na str. IX w kolumnie drugiej słowa «2. Bł. Jozafata męczen.»). Podobnie Rogalski postąpił w wypadku warunkowo dopuszczonej do obiegu publikacji Łukasza Soleckiego, *Nabożeństwo chrześcijanina katolika na cały rok*, Lwów 1867 (poz. 101 w J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 321), w której zakwestionował m.in. „na str. XI w pierwszej kolumnie słowa «26 Iozafata Bisk.»), w drugiej zaś kolumnie «16 Iosafata Arcyb. Połock», na str. XIII w pierwszej kolumnie «27 Iosafata Pustel.») (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 47 z 23.11.1867, k. 500).

44 Ł. Solecki, dz. cyt. (poz. 101, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 321), s. 704–706. Bezpośrednio po *Litanii...* wydrukowano nieznacznie różniącą się wersję modlitwy do św. Jozafata, cytowaną z publikacji *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] tamże s. 322).

45 Było to wyd. 2 nowe, Gniezno 1888, poz. 6595 (s. nlb. 2, IV, 364). W 1893 r. w przywoływanej wcześniej publikacji o podobnym tytule: *Lekcje i ewangelie na wszystkie niedziele i święta podług przekładu ks. Jakóba Wujka stosownie do mszału rzymskiego*, wyd. nowe popr., Gniezno 1892, poz. 8351 (s. VIII, 339, nlb. 1) nakazano z kolei – jak pamiętamy – usunąć s. VII–VIII, s. 309–326, zawierające albo treść lekcji i fragmentu ewangelii, albo tylko odsyłacze do nich, gdy wydrukowano je wcześniej przy okazji innej postaci (to drugie rozwiązanie zastosowano tam zarówno w wypadku bł. Andrzeja Boboli, jak i św. Józefata – s. 311 i 320).

W liczbie innych w książce tej zamieszczone są „Lekcje i ewangelie na święta Patronów Polskich”, wśród których znajdują się: Andrzej Bobola, Iosafat Kuncewicz i in., dlatego P. Emmauski zaproponował dozwolić to dzieło z wykluczeniem stron III i 263–280. Komitet zgodził się z opinią P. Cenzora⁴⁶.

O tym, że owe ingerencje miały zdecydowanie charakter podmiotowy świadczy, że lekcje i fragmenty ewangelii – były z punktu widzenia cenzury – całkowicie neutralne. Na przykład w wypadku św. Josefata był to fragment Listu św. apostoła Jakuba Mniejszego (Jak. I. 12–18) od słów „Błogosławiony mąż, który znosi pokusę” do „początkiem stworzenia jego”, a także fragment ewangelii według św. Mateusza (Mat. XVI. 24–27) od słów: „W on czas rzekł Jezus” do „według uczynków jego”.

Prawdopodobnie tylko wymienienie nazwy tego świętego spowodowało też, że cenzor nakazał usunąć z całej książki Jana B. Delerta jedynie końcowy fragment przypisu mówiący o „prawdziwych zachwyceniach” podczas modlitwy, kiedy to „nieraz dusza porwana jest tak silnie ku Bogu, iż i ciało z nią unosi się od ziemi”⁴⁷.

Znacznie częściej jednak – na przykład w wypadku wspomnianej wcześniej publikacji Floriana Jaroszewicza (poz. 440) – stosowano argumentację typu: „Dzieło to zawierające żywoty świętych i w ogóle pobożnych Polaków odnosi się wrogo do wyznawców nauczania religii (wyznania) rosyjskiej i ewangelickiej. Między innymi zawiera ono żywot Josafata Kuncewicza i Andrzeja Boboli. Z tych powodów Cenzor na podstawie § 2 punkt a i b Ustawy o Cenzurze dzieło to przedstawił do zakazania dla publiczności. Komitet postanowił: dzieło to zakazać dla publiczności”⁴⁸.

Rogalski nie przesadzał. W tekście *Żywot i męczeństwo wielbego Ks. Andrzeja Boboli Societas Jesu*⁴⁹ znalazły się m.in. następujące passusy:

Pole jego świętej pracy było miasto Janów i cały powiat Piński w dycezyi Łuckiej. Ten tak był, to herezją to syzmą Grecką zarażony, że nie tylko chłopskie, ale szlacheckie domy

46 AGAD WKC, sygn. 39: PP nr 40 z 16.10.1889, k. 215–215v.

47 J.B. Delert, *Modlitwa jako wielki środek zbawienia, czyli wykład o modlitwie ustnej, o rozmyślaniu i rekolekcjach*, wyd. 2 pomn. „Rozmyślaniem świętej Teresy na pacierz”, Poznań 1862 (poz. 587), s. 15. Urzędnik pozostawił świadectwo tego zjawiska św. Teresy z Ávili, ale zakwestionował zdanie „To samo unoszenie się w powietrze było z Św. Franciszkiem z Assyża, z Św. Dominikiem, z Św. Tomaszem z Akwinu, z Św. Piotrem z Alkantary, z Św. Filipem Neryuszem, z Św. Józefem z Kopertynu, z Św. Jozafatem Koncewiczem, z Św. Władysławem z Gielnowa i z wielu innymi, na co mamy najmocniejsze dowody” (s. 16), a także z Św. Alfonsem Liguori. Bł. Władysława z Gielnowa w 1759 r. Klemens XIII ogłosił patronem Królestwa Polskiego i Litwy.

48 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 7 z 7.02.1867, k. 84–84v.

49 Określenie „wielbego” nie powinno dziwić, gdyż proces beatyfikacyjny Boboli zakończył się 86 lat po ukazaniu się pierwszego wydania książki Jaroszewicza.

tym jadem piekielnym były napelnione. Około nawrócenia tych oblakanych owieczek bez spoczynku chodził W. Jędrzej przez lat 26, obchodząc z gorącemi kazaniami wsie i miasta, dysputując mądrze z syzmatyckimi mędrkami, nauki zbawienne dając młodym i starym a najbardziej przykładem świętego życia wszystkim świecąc [...].

choć go dzieci syzmatyckie z nienawiści ku wierze katolickiej błotem nie raz urzucały, wołając lżąc, i szydząc [...] szedł rączo i wesoło, ciesząc się z tego że mu się podała okazja naśladować J e z u s a [...] ⁵⁰.

Odprawując missyą w Balandzie i w Udrożynie, wsiach dość ludnych syzmą zarażonych, tak pomyślnie opowiadał prawdę wiary Ś. Katolickiej Rzymskiej że wszystkich co do jednego obywatelów i samego nawet popa syzmatyckiego, kościołowi Ś. pozyskał ⁵¹.

Na decyzję cenzora wpłynął też niewątpliwie drastyczny opis męczeństwa Boboli, którego „żydzi i syzmatycy” wydali zbuntowanym Kozakom, a ci

[...] rozjuszeni odarłszy go z sukni przywiązali do pała, okrutnie różgami i kańczugami siekli, paznogcie z mięsem wyrywali, skórę z rąk zdzierali, zęby wybijali. [...] Ustrugawszy potem drewniane trzaski za paznokcie wbijali, i zaraz z rąk skórę zdarli. Potem pasy z pleców ks. Jędrzeja darli, a nad karkiem naderznawszy skórę, oderwali ją aż do oczu i znowu ją nazad odwrócili. Nad to oczy mu wyłupili, uszy i nos oberznęli. A że tych katowniach nie ustawał wzywać najśodszych J e z u s a i M a r y i imion, język mu tyłem wywlekli, a postrzęglszy że jeszcze żył, zadali mu dwie rany w karku i głowie szablami, a związawszy mu ręce i nogi na zgotowanej umyślnie szubienicy obwiesili, wołając ze śmiechem: „Patrzcie jak oto lach skace”. I tak W. ks. Jędrzej na wzór Chrystusa na sromotnem drzewie, życie i męczeństwa dokonał” ⁵².

50 F. Jaroszewicz, dz. cyt., cz. 2 posz. 5 (poz. 440), s. 287.

51 Tamże, s. 288.

52 Tamże, s. 289–290. Podobny charakter miał tekst *Bł. Jędrzeja Bobola Męczennik T.J. (23 Maja)* zakwestionowany w przywoływanym już opracowaniu Fridricha (poz. 8343, s. 122–127). Natomiast krótszy i mniej obrazowy opis działalności oraz męczeństwa Boboli znalazł się wiele lat później w niedopuszczonej do obiegu przez starszego cenzora Michała Awgustinowicza Łagodzkiego (AGAD WKC, sygn. 43: PP nr 36 z 15.09.1899, k. 349–349v.) cytowanej już publikacji *Ojców naszych wiara...* (poz. 11119; s. 217–218). Nieznany autor zwrócił jednak większą uwagę na historyczny kontekst wydarzenia („W tym czasie srogie na Polskę zwały się klęski. Na Ukrainie Chmielnicki z Kozakami bunt podniósł, przytem Szwedzi, Moskale, Tatarzy, Siedmiogrodzianie i Brandemburczycy uderzyli na Polskę. Na Litwie i Ukrainie rozpoczęło się najsroższe prześladowanie katolików. Schizmatycy burzyli kościoły i klasztory, księży i wiernych srodze męczyli i wyrzynali bez litości”), a także na postawę jezuity („Błogosławiony męczennik nie zlorzeczył oprowcom, owszem wzywał ich, aby porzucili błędy schizmatyckie, modlił się za nich i powtarzał często imiona Jezusa i Maryi”). Co ciekawe, w pracy Jana K. Corvin-Piotrowskiego, *Jezuici*, t. 1, Kraków 1883 (poz. 4317) cenzor zakwestionował tylko dwuwersowy akapit: „Tegoż roku [1657] z rąk czerni kozackiej, ginął w Pińsku polski Jezuita ojciec Andrzej Bobola” (s. 319), który znalazł się w rozdziale ostatnim (IX), pomiędzy akapitem dotyczącym powrotu Jezuitów do Wenecji i akapitem na temat ówczesnych sukcesów zakonu w Ameryce Południowej.

Nie do zaakceptowania było także nie tylko to ostatnie porównanie, ale też opis tego, co zdarzyło się potem, gdyż

Jak drogie było przed obliczem Pańskim życie i śmierć jego, światło to niebieskie objaśniło, bo jak tylko skończył, pokazała się zaraz wielka nad nim jasność, której złączył się oni tyranie Kozacy w rozsypkę poszli, a wtem gmin ludzi przybył z okolicy i patrząc na Apostoła okrutnie zamordowanego, lamentowali wołając: „Ach! Świętego kapłana zabito?”⁵³

Po omówieniu niektórych i wyliczeniu pozostałych cudów, które dokonały się za sprawą W. Jędrzeja⁵⁴, autor wyraził na koniec nadzieję, że ponieważ

pomnaża się ku niemu narodu naszego nabożeństwo, tak się potrzeba spodziewać, że w krótkce będziem do niego mówić: „Święty Jędrzeju Bobola! Módl się za nami”. I teraz jednak przez jego zasługi za nas i całą ojczyznę w wielkich niebezpiecznych toniach będącą błagamy pokornie majestat Boski, którego cudowna moc jawnie się okazuje w tym słudze jego. Amen⁵⁵.

Aktualizowanie wizji tonącej ojczyzny wręcz się narzucało, więc był to niewątpliwie dodatkowy czynnik przemawiający za niedopuszczeniem zbioru Jaroszewicza do obiegu w Cesarstwie.

W podobnej poetyce utrzymany był tekst *Żywot i męczeństwo B. Józefata Kuncewicza arcybiskupa Połockiego*:

W nawracaniu do prawdziwej wiary i jedności świętej, tak był [Józafat] szczęśliwy, że w Połocku żadnego unita nie zastawszy, po większej części pracą i nauką swoją nawrócił, a to nie tylko od schizmy ale i od herezyi tak kalwińskiej jako i luterskiej; między nawróconemi zaś przez niego, wiele było szlachty i szlachcianek, panów i pań wielkich⁵⁶.

53 F. Jaroszewicz, dz. cyt., cz. 2 posz. 5 (poz. 440), s. 290.

54 Andrzej Bobola miał także zdolność objawiania się wybranym osobom. Takim szczęśliwcem okazał się „Wielb. Ojciec [Alojzy] Korzeniecki, Zakonu Kaznodziejskiego w Wilnie na Litwie, [który] płakał w zaciszu swojej celi nad losem coraz nieszczęśliwszym Ojczyzny”. Gdy późną nocą „wzniosłszy wzrok błagalny ku Niebu, począł wzywać pomocy Błogosł. Jędrzeja Boboli”, na środku celi zobaczył postać w habicie jezuity. Poleciała mu ona spojrzeć przez otwarte okno: „Ale jakież jego zdziwienie, gdy zamiast małego ogródka klasztoru, widzi przed sobą równinę rozległą [...]. *«Ta oto równina, którą widzisz, rzekł błogosł. Jędrzej – przedstawia ci obszar Pińska, gdzie miałem to niewymówione szczęście, ponieść męczarnię za Wiarę Chrystusa»*”. Następnie widzi, że „*Oto ową równinę pokrytą niezliczonem mnóstwem Żołactwa Rossyjskiego, Tureckiego, Francuskiego, Angielskiego, Austriackiego, Pruskiego i innych narodów, których barwy rozpoznać nie mógł. Cała ta hałajstra wila, kręciła się kłębami walki zaciętej – krwawej!* Ojczysko na ten widok zgłupiało! Wtedy rzekł błogosł. Męczennik: *«Gdy ta wojna, której obraz widziałeś, ustanie a pokój nastąpi – wtedy Polska stanie w całej swej sile na nogi, a Ja będę Jej Patronem nad Patrony!»*” Na dowód prawdy przed zniknięciem Bobola zostawił odciski swojej ręki na stole, co potwierdzili rano wezwani „bracia zakonni” (*Zjawienie się Błogosł. Jędrzeja Boboli w Wilnie r. 1819*, [w:] *Zestawienie objawionych w Kościele rzymsko-katolickim a w znacznej części już spełnionych przepowiedni o losach ziemi, ludzkości i wszechświata*, Lwów 1875 (poz. 2087), s. 129–130. Opracowanie dopuszczono do obiegu pod warunkiem usunięcia tych stron.

55 F. Jaroszewicz, dz. cyt., cz. 2 posz. 5 (poz. 440), s. 294–295.

56 Tamże, cz. 3 posz. 9 (poz. 440), s. 393–394.

Przyjechawszy do Witebska dwie niedziele zamieszkał, aleć w sobotę jeden unit [...] Józefata przestrzegał, że na ratuszu stanęła rada, aby go nazajutrz w niedzielę zabili. [...] o godzinie ósmej starszyzna gorzałką popoiwszy wrota i parkan arcybiskupi wyłamali, czeladź i archidiacona mordować poczęli. Ten hałas i wołanie swoich usłyszawszy Józafat, wstał z modlitwy i na podworze wyszedł [...] jeżeli mnie szukacie, otom jest [...]

dwaj zuchwali [...] krzyknęli: Bij zabij łacinnika, papieżnika! [...] jeden kijem w głowę go uderzył, że się pochylił, a tak już leżącego na ziemi, czem kto mógł bili, tłukli, za brodę i włosy targali, włoczyli, i trudno opisać jak okrutnie i bezecznie nad niewinnym się pastwili; w tem święty rękę podniósłszy zawołał: O Boże mój! Podobno chcąc mówić: Nie poczytaj za grzech tego tym zabójcom moim, bo nie wiedzą co czynią. Tym głosem na nowo zająszeni bardzo, czem kto mógł bili, tłukli, włoczyli. Baby na zabitym już usiadłszy, gorzałkę piły i z zabicia się cieszyły. Inni postawiwszy zabitego na nogach, z urąganiem błogosławieństwa prosili [...] Zdarli potem i suknię [...].

Uwiązawszy potem postronkiem ciało ojca i pasterza swego kajmowie po mieście z naśmiewiskiem włoczyli. W tem zaćmiło się słońce, że się dzień w noc obrócił. Przelękli się wszyscy, i po większej części od tego okrucieństwa odstąpili. Jednak inni obnażone już ciało z krzykiem z góry do Dźwiny rzeki wrzucili, które lecąc w pół góry przykrytej zastanowiło się, a nie mały czas na powietrzu wisiał, choć do niego kamieni u nóg i szyi nawiązano. Zatopione potem w Dźwinie gdzie największa była głębina; atoli nad tem miejscem pokazał się słup bardzo jasny, ciało męczeńskie wskazujący, który i z Połocka był widziany, wyjęte zatem przez ludzi pobożnych dnia szóstego, najmniejszej skazy niemające w sobie i owszem za żywota nigdy tak pięknym i wdzięcznym nie był, jako z wody wyjęty [...]. Przyjechawszy potem Połoczanie Dźwiną ciało B. Józefata do Połocka chcieli prowadzić, ale i to nie bez cudu było, bo choć dla ciężkich mrozów rzeki stanęły, Dźwina jednak póty nie zamarzała, aż ciało ś. w Połocku stanęło, na którego przyjęcie co żywo wszyscy wszelkiego stanu ludzie wybiegli, nie tylko katolicy i ruś, ale heretycy i żydzi, starzy i młodzi ku rzece się wysypali, a z płaczem i narzekaniem żałośnem okrucieństwo ojcobójców potępiali⁵⁷.

Gdy na skutek wieści o coraz większych cudach za sprawą Józefata⁵⁸ przybyli do Połocka wysłannicy z Watykanu,

57 Tamże, s. 394–396.

58 Cuda mniejszej wagi zdarzały się już wcześniej. Na przykład Wawrzyniec Puchalski w warunkowo dopuszczonych do obiegu *Homiliach na niedziele całego roku* (Lwów 1895 poz. 10507) w homilii *Na niedzielę XVIII. po świętkach* zwracał uwagę, że „W żywocie św. Jozafata męczennika czytamy, że kiedy raz nic zgoła w szpiźarni nie było, coby dać zakonnikom na obiad, on z bracią swoją udał się na modlitwę do cerkwi. Po skończonej modlitwie wychodzi, a oto na dziedziniec klasztorny zajeżdża pięć wozów pełnych rozmaitej żywności, a przy tych wozach słudzy jakoby od jakiego pana przysłani. Kiedy ich zapytano, czyiby i skąd byli, nic nie odpowiedzieli, i wraz z wozami nie wiedzieć dokąd odeszli. I nie można się było nigdy dowiedzieć, od kogo ich przysłano. I dla cnoty św. Jozafata szpiźarnię klasztorną Bóg cudownie nappełnił” (s. 250).

naprzód ciało czerstwe jako żywe i bynajmniej nienaruszone znaleziono, z rany jako świeżej krew płynęła, wonią wdzięczną z ciała uczuli i z oczu łzy płynące widziane były. W trumnie na spodniej desce obraz B. męczennika wyrażony znaleziono. Przy otwarciu grobu wiele chorych uzdrowionemi zostało, ślepych niemało przejrzało⁵⁹.

W końcu, papież Urban VIII „sam na sobie cudu B. Jozafata doznawszy, w liczbę go błogosławionych wpisać kazał”⁶⁰. Pamięć o tym wydarzeniu starał się podtrzymać cytowany już Rapala:

W dniu dzisiejszym Rzym obchodzi drugą uroczystość wpisania w poczet błogosławionych i Świętych pańskich Jozafata Kuncewicza Biskupa Połockiego zamordowanego przez

59 Tamże, s. 397.

60 Tamże. Żywot ten to skrót (często z dosłownymi przytoczeniami) *Żywota i męczeństwa błogosławionego Jozefata arcybiskupa Połockiego* [...], [w:], P. Skarga, *Żywotów świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybranych z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych, których imiona wyżej są położone*, [...] cz. 2, *Żywotów świętych tymże porządkiem jako i w pierwszej części zebranych i wyłożonych* [...], wyd. K. Maniewski, Wiedeń 1859 (poz. 421), s. 253–260. Publikację tę dopuszczono do obiegu w 1867 r. pod warunkiem usunięcia wskazanych stron. Jeszcze krótszą wersję, zatytułowaną *Bl. Józefata Arcybiskupa Połockiego i Męczennika. Żywot*, zamieścił Solecki (dz. cyt., poz. 101, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, 321, s. 702–704) w książce rozpatrywanej przez Rogalskiego. Z kolei w cytowanym już opracowaniu *Ojców naszych wiara ...* (poz. 11119) autor o męczeństwie Józefata tylko wspomniał, podkreślał za to efekty jego działalności: „Św. Józefat Kuncewicz, męczennik, patron Polski i Rusi [...] mianowany arcybiskupem połockim, zastał w swej diecezji wiele chwastu, gdyż niemała część Rusinów skłaniała się ku schizmie. Z niewypowiedzianą gorliwością zaczął tedy pracować nad przywróceniem chwały Bożej na ziemi Ruskiej i tyle dusz do Boga nawrócił, że nieprzyjaciele wiary nazwali go duszochwatem. Pospólstwo podburzone przez popów schizmatycznych, zaczęło mu grozić i na życie jego nastawać; on jednak nie ułękniy przybył do Witebska, gdzie też za wiarę św. został umęczonym” (s. 122). Wspomniał też o jego dzieciństwie i praktykach religijnych (s. 168, 282). Obszerną rymowaną wersję żywota – *Pieśń historyczną o zabiciu Błogosławionego Józefata Męczennika (Podług Bogogłaśnika)* – treściowo bardzo zbliżoną do tekstu Jaroszewicza, opublikowano w *Kantyczki*, wyd. 5, t. 4. *Pieśni o męce Pańskiej*, Paryż 1867 (poz. 443), s. 75–78 – zatrzymał w całości („na podstawie punktu b § 2 Ustawy o cenzurze, ponieważ zawiera ona rozmaite pieśni odznaczające się polskim patriotycznym nastawieniem i wyłączane z różnych innych tego rodzaju dzieł”) p.o. przewodniczącego WKC, Julij Osipowicz Szriejer (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 28 z 15.07.1867, k. 301). Z kolei tylko cztery wersy liczył tekst „*Dzień 25. Św. Józefata męcz.*” zawarty w warunkowo dopuszczonej do obiegu książce *Żywoty świętych Pańskich*. Pierwotnie wyd. przez O.N.N. Dominikanina w Krakowie w wieku XVII wierszem, popr. i pomn. przez A[leksandra] Ł[adnowskiego], Bochnia 1864 (poz. 607), s. LXXIV: „Był pasterzem Józefat Kuncewicz w Połocku, / Ciało dręczył postami a sypiał na klocku; / Syzmatyków chciał przyłączyć do swojej trzody, / Zabili go, po śmierci rwali włosy z brody”. Warto też wspomnieć o zakazanej przez Łagodowskiego (AGAD WKC, sygn. 39: PP nr 7 z 20.02.1889, k. 29v.–30) polemicznej broszurze *Rusin, Moskal i Polak, czyli kościół unicki a schizma*. Poznań 1873 (poz. 6730), w której Polak przekonywał Rosjanina, że Kuncewicz nie „dopusił się wielu okrucieństw ażeby od prawosławnej cerkwi spokojnych ludzi oderwać” oraz twierdził, że „Do największych zaś cudów, które św. Józefata przyczynie przypisać trzeba, zaliczam ja nawrócenie do Uniji ruskiej wielkiej części morderców Świętego i nawrócenie największego wroga Uniji, Melecego Smotryckiego” (s. 45).

szymatyków. I cieszy się dzisiaj Rzym katolicki, cieszy się cały świat chrześcijański, że ma w niebie św. Biskupa orędownika u Pana Boga [...]»⁶¹.

Także biskup Joseph Georg von Ehrler przypominał: „Pamiętacie jeszcze wszyscy, jak przed kilku laty zgromadzili się licznie Biskupi w Rzymie na uroczystość kanonizacji Męczenników Japońskich i naszego św. Józefata Biskupa i Męczennika”⁶².

Uwagi cenzora nie mogła też oczywiście umknąć przypisywana papieżowi przez Pawła Smolikowskiego motywacja kanonizowania męczennika. Według niego „Pius IX dla tego świętym ogłosił J o z a f a t a i Rusinom, aby im i nam przypomnieć świętą względem Unii powinność, przez nich zarówno jak przez nas nigdy wiernie nie spełnianą”⁶³.

3.

Pozostałych polskich świętych i błogosławionych cenzura traktowała w inny sposób, nie reagowała np. na samo pojawianie się ich nazw, lecz ingerowała w pochwalne opinie na temat ich znaczenia oraz w opisy niektórych przejawów ich działalności. Taką postacią był m.in. św. Jacek Odrowąż⁶⁴.

Konstanty Maniewski zastrzegając się, że „na naszą biedną – obecnymi czasy – ojczyznę chcemy zwrócić oczy”, zastanawiał się na przykład:

Komuż to w najnieszcześniejszych chwilach istnienia królestwa zawdzięczać, że straszliwie bolejąc, wzmogło się w siły i zajaśniało potężnie?

Dwaj skromni, święci mężowie: święty Jacek i błogosławiony Cesław, nadali nowego ducha już już upadającym braciom i w siły swe zwątpiałym ich [dominikanów] przwódcom. Osiedliwszy się wielki apostoł północy – Jacek święty – w Krakowie, zapanował z tamtąd nad całą Polską duchowo. Duch jego wielki przeszedł dziedzictwem na takich Birkowskich,

61 A. Rapała, dz. cyt. (poz. 6273), s. 34. Niestety jednak – jak pamiętamy – cała książka została zakazana przez cenzurę.

62 [J.G. von Ehrler] biskup Ehrler, dz. cyt. (poz. 3245), s. 286. Pisząc o tej uroczystości, Jean Joseph Rivaux (*Opowiadanie dziejów Kościoła rzymsko-katolickiego w streszczeniu*, tłum. z 5 wyd. fr. ks. Bogumił z nad Wisły, t. 3, Kraków 1879, poz. 2924) „Józefata Kuncewicza, arcybiskupa Połockiego, Polaka obrzędu słowiańskiego” wymienił jako pierwszego (s. 517). Tom ten dopuszczono do obiegu pod warunkiem usunięcia trzech fragmentów liczących łącznie pięć stron.

63 P. Smolikowski, dz. cyt., (poz. 10107), s. 418–419. Książkę tę – wysuwając w stosunku do niej wiele różnych zarzutów – zatrzymał w całości Dragomirecki (AGAD WKC, sygn. 42: PP nr 35 z 16.09.1897, k. 244v.).

64 Jacek Odrowąż (1183–1257) – dominikanin, misjonarz zwany Apostołem Słowian. Kanonizowany w 1594 r. przez Klemensa VIII, ale obiektem kultu był już od XIII w., uważany za sprawcę wielu cudów.

Bzowskich, Leszczyńskich, i żywie aż po dziś dzień zawsze czynny i żadnymi trudnościami niezłamany⁶⁵.

Cenzorzy reagowali jednak przede wszystkim na opisy aktywności misyjnej dominikanina. Znany nam Łagodowski, uzasadniając całkowity zakaz rozpowszechniania przywoływanego wcześniej zbioru *Ojców naszych wiara...* (poz. 11119), ze względu na to, że „Wymienione dzieło przeniknięte jest skrajnym patriotyzmem i głęboką nienawiścią do «Moskali – schizmatyków»”⁶⁶, jako jeden z argumentów wymienił treści zamieszczone w nim na s. 217. Znajdował się na niej m. in. niewielki tekst *Święty Jacek*, którego autor podkreślał ogromny obszar, na którym w różnych okresach działał:

Św. Jacek, zwany apostołem Północy i cudotwórcą, dla przelicznych cudów, którymi Pan Bóg wślawił jego świętość, jest zaiste jednym z najzacieśniejszych polskich patronów. [...] Kraków był [...] za małym dla jego gorliwości, zaczął tedy odbywać apostołskie podróże. Najprzód obszedł ojczyzną ziemię, Sandomierz, Płock, Chełmno, dotarł aż do Pomorza nad morzem Bałtyckiem, był nawet w Danii, Szwecyi, i na wyspie Rugi. Potem na Rusi nawracał schizmatyków, zaszedł nawet do kraju moskiewskiego i aż do Tybetu i Chin, gdzie po kilku wiekach dochowały się ślady chrześcijaństwa. Nie lękał się w podróżach żadnej przykrości, niebezpieczeństw, głodu i zimna. Wszystko znosił cierpliwie dla pomnożenia chwały Bożej i wyrwania dusz ludzkich z więzów grzechu, aby wszyscy czerpiąc w sakramentach św. wodę łask Boskich, mogli osiągnąć zbawienie wieczne.

Wątek ten pojawił się też w dwóch edycjach opracowania *Żywot św. Dominika i obraz historyczny braci kaznodziejów*⁶⁷, w którym czytamy m.in.:

65 *Sto dwunastu chwalebnych męczenników zakonu św. Dominika policzonych w poczet świętych podczas uroczystego święta książąt apostołów Piotra i Pawła w Rzymie 1867 roku*, tł. i wyd. K. Maniewski, Wiedeń 1869 (poz. 35), s. VI. Publikację dopuszczono do obiegu pod warunkiem usunięcia dwóch stron. Z kolei nieznaną autor w książce *Ojców naszych wiara święta czyli prawdy i zasady świętej wiary i moralności katolickiej jasno wyłożone i przykładami objaśnione*, wyd. 2, Poznań 1892 (poz. 11119), s. 281, zastanawiając się nad tym „Dla czego ludzie powstają przeciw księżom?”, zapewniał, że „złych księży bardzo jest niewielu; natomiast ilu to świętych, zacnych i gorliwych, z zaparciem siebie pracujących na chwałę Bożą nad zbawieniem dusz ludzkich. I Polska ojczyzna nasza wydała nieprzeliczony szereg świątobliwych i świętych kapłanów, zakonników i misjonarzy, jak na przykład: św. Stanisława biskupa, błogosławionego Czesława, Iwona Odrowąża, Wincentego Kadłubka, św. Jacka”.

66 AGAD WKC, sygn. 43: PP nr 36 z 15.09. 1899, k. 349–349v.

67 Oba z ang. na franc. przeł. A.H. Chirat, a następnie na pol. W.M. Podlewski. Oba ukazały się w Krakowie: pierwsze (poz. 8127) w 1891 r., drugie (poz. 10520) – w 1898 r. Pierwsze rozpatrywał Emmauski, który skutecznie wnioskował o niedopuszczenie go do rozpowszechniania, argumentując: „Oprócz zwykłej biografii św. Dominika dzieło to zawiera obszerny zarys historyczny działalności założonych przez niego trzech mniszych zakonów. Zakony te o głównie misjonarskim charakterze nie raz kierowały swą energiczną działalnością przeciwko prawosławiu, jak widać to na str. 295, 296, 349 i 350, w czym oczywiście uczestniczyli głównie zakonnicy Polacy. W zakończeniu całości autor na str. 489 wyraża pragnienie, żeby i w obecnych czasach wyznawcy św. Dominika kon-

Przypatrzmy się dzisiejszej Tatarii, gdzie kwitnie nauka chrześcijańska i obrzędy katolickie; są to owoce pracy polskiego apostoła św. Jacka. Głosił on Ewangelią nie tylko w Azji aż do kończyn Chin północnych, ale i we wszystkich dworach europejskich przez ambasady książąt chrześcijańskich w połowie XIII stulecia⁶⁸.

Ważnym źródłem późniejszych wzmianek na temat zasług św. Jacka był jego żywot ze zbioru Piotra Skargi. O ile jednak w 1887 r., w tekście *Żywot ś. Jacka Polaka, zakonu ś. Dominika, wzięty z klasztoru Krakowskiego, z starodawną pisany, od Leandra Alberta Bonończyka Włocha sumowany*, zakwestionowano dwie strony dotyczące jego wyprawy na wschód, w tym opisy: obszerny – cudu, jaki spowodował po drodze oraz krótki – działalności misyjnej:

A sam Jacek św. umyślił na wschód słońca udać się między odszczepieńce, i do Kijowa na opowiadanie kazania swego, i słodkiej nauki Chrystusowej puścił się. Na tej drodze, gdy był w Mazowszu, w Wyszogrodzie, Wisłę, która mu przechodu z bracią, bardzo wylewając, broniła, gdy się czem przewieść nie miał [...] śmiał w Imię Chrystusa wodzie rozkazać, aby go bez utraty i bracią jego na drugi brzeg przeniosła: – i puścił się sam w wodę, wołając na trzech braci, Floryana, Godyna, Benedykta, aby za nim szli [...]. Oni gdy się ociągali, a za nim iść nie śmieli, zdjawszy z siebie kapiec Jacek święty rozpostarł ją na wodzie, i rzekł: Oto taki most wam Chrystus czyni! Wsiadajcie, a w wierze mocnej na nim stojcie: wstąpili bracia, a kapica nie zatonała; ale jako w łodzi najbezpieczniejszej na drugą stronę je on dziwny żeglarz przewiózł [...].

Do Kijowa przyszedłszy, wiele pogaństwa i odszczepieńców do jedności Kościoła św. pozyskał, i tam 4 lata na pracach świętych około dusz ludzkich przemieszkawszy i klasztor ufundowawszy, a w nim Godyna za starszego zostawiwszy, do Krakowa się przez Pruską ziemię wracał⁶⁹,

o tyle w 1902 r. w innej edycji, w tym samym tekście, nakazano usunąć tylko jeden wers: „po- {gaństwa i odszczepieńców do jedności} Kościoła św.”⁷⁰.

tynuowali rozpoczęte przez niego dzieło” (AGAD WKC, sygn. 41: PP nr 49 z 16.12.1891, k. 310–310v.); drugie – Dragomirecki, który ogólnikowo „zapropoŃował dzieło to dopuścić po usunięciu str. VIII, na której autor broni prawa Kościoła katolickiego do ingerowania w polityczne sprawy państwa, i str. 154, 295, 296, 318, 339, 349, 357, 359, 443 i 489, gdzie znajdują się bardzo nieprzyjazne wzmianki o Rosji i prawosławiu, które autor nazywa «schizmą».” (AGAD WKC, sygn. 42: PP nr 48 z 16.12.1897, k. 349v.–350).

68 W obu wydaniach s. 295.

69 P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, wyd. 24, t. 8, Kraków 1882 (poz. 5851), s. 209–210.

70 Tenże, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z powaŃnych pisarzów i doktorów kościelnych, do których przydane są niektóre duchowne obroki i nauki przeciwko kacerstwu, przytem kazania krótkie na te święta które pewny dzień w miesiącu mają....* t. 2, Chicago Ill., 1893 (poz. 12615), s. 173 w 2-giej szp. w. 23 g. Oba wydania warunkowo dopuszczono do obiegu.

Z kolei w wyróżniającym się objętością (26 stron) żywocie („Święty Jacek”), rozpatrywanym trzy lata wcześniej, także zakwestionowano dwie strony, przy czym autor inaczej rozłożył akcenty niż w tekstach cytowanych wcześniej, zaczął bowiem od momentu, gdy zakonnik

udał się na Wołyn i Podole. Tam szczególnie pracował nad wykorzenieniem schizmy. Niestety nie udało mu się nawrócić ani księcia Włodzimierza, ani schizmy wykorzenieć. Nieszczęśliwy ten naród tak był w swych błędach zatwardziały, że jego praca mały pożytek przyniosła. Dlatego też nie bawiąc tam długo, udał się dalej na Ruś [...].

Z Bałkanu powróciwszy, znowu stanął na Rusi i dłużej się zatrzymał w Kijowie [...].

Mnóstwo pogan, kacerzy i schizmatyków sprowadził na łono Kościoła katolickiego, wielu grzeszników niepomahowanym żądom oddanym, przywiódł do pokuty i cnotliwego życia. [...]

Po czterech latach gorliwej pracy w Kijowie, doczekał się obfitego plonu. Kijowianie, zagrzani jego słowem, wybudowali kościół, a św. Jacek [...] przy nim założył klasztor, w czym mu pomogła córka Włodzimierza III, wdzięczna za przywrócenie wzroku.[...]

Z Kijowa puścił się w dalsze okolice i pracował wśród ludu ruskiego. [...]

Zakonnikom głoszącym słowo Boże na Rusi nadał moc udzielania czterdziestodniowego odpustu, wszystkim słuchającym jego kazań.

Nareszcie polecił, aby pilnie czuwali nad mnichami ruskimi, samowolnie opuszczającymi klasztor i tułającymi się między ludem”⁷¹.

Jeszcze inny wątek pojawił się w cytowanym już wcześniej *Żywocie św. Dominika*. Zarówno Emmausski, jak i Dragomirecki zwrócili uwagę na fragment mówiący o zasługach św. Jacka dla Polski, a mianowicie na stwierdzenie, że jednym z największych cudów tego świętego jest

zachowanie wiary w jego biednej ojczyźnie. Nigdzie wiara katolicka nie wytrzymała tak ciężkich pocisków i szturmów, jak w Polsce; herezya, schizma, niewiara, tyrania obcego jarzma, napróżno usiłowała i usiłuje ją wytępić. Dziś jeszcze nie przestaje ofiarowywać na miecze i katusze wyznawców swoich, a Zakon braci Kaznodziejów, któremu zawdzięcza swego wielkiego apostoła, znajduje zawsze miły przytułek w jej uciśnionem, rozszarpanem łonie” (s. 295)⁷²

Już zresztą znacznie wcześniej, znany nam Rogalski rozpatrujący przywoływaną już publikację *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki,

71 B.G. Bayerle, *Obrazki święteczne Kościoła rzymsko-katolickiego. Dzieło naszego odkupienia przedstawione w uroczystościach roku kościelnego z dod. Obejmującym żywoty kilku wydatnych świętych*, tł. z niem., wyd. 1, t. 2, Kolonia n/R. [1897] (poz. 10479), s. 575–576.

72 Jak pamiętamy, motyw ten był obecny już w cytowanym wcześniej opracowaniu *Stu dwunastu chwalebnych męczenników zakonu świętego Dominika...* (poz. 35), przy czym tam akcentowano zasługi św. Jacka (a także bł. Czesława) dla Zakonu Kaznodziejskiego.

Trudny proces..., s. 322) za jedną z przyczyn uznał zamieszczenie w tym zbiorze na s. 598 „Pieśni o Jacku św. i in.”⁷³. W miejscu tym znalazł się tylko początek tego tekstu (dwie zwrotki), zatytułowany *Pieśń*, w którym w pierwszej z nich mowa jest ścisłych związkach narodu polskiego z tym świętym:

Jacku święty, cny patronie,
Daj pomoc Polskiej Koronie,
Ratuj stroskaną w złej chwili,
Niech ją Twa łaska posili,
Prosimy.

Trudno jednak dociec, dlaczego w poprzedzającej *Pieśń*, *Litanii o ś. Jacku, Patronie Krakowa i Polski* (s. 596–598) cenzor nie zwrócił uwagi na następujące sformułowania: na s. 596: „S. Jacku, z imienia i cnót w Królestwie polskiem nieoszaczony kamieniu”, „S. Jacku, północnych i wschodnich narodów gorliwy Apostole”, „S. Jacku, waleczny Jozue upał słońca sprawiedliwości nad ojczyzną naszą tamujący”, „S. Jacku, nauką twoją opowiadaniem słowa Bożego herezye wszelkie i odszczepieństwa wykorzeniający”; na s. 597 zaś – „S. Jacku, pryncypalny Królestwa Polskiego patronie”⁷⁴.

Kolejnym polskim świętym, będącym obiektem szczególnego zainteresowania cenzury, był Stanisław ze Szczepanowa⁷⁵. Znany nam Rogalski proponując, by nie dopuścić do obiegu jego żywota⁷⁶, argumentował: „Książka ta zawiera nie tylko żywot Św. Stanisława lecz i zarys położenia Polski w jego czasach. Głosi się w tym dziele płomienną wierność wierze rzymsko-katolickiej i miłość do ojczyzny, dlatego znajduje się w niej mnóstwo patriotycznych okrzyków”. Przychylając się do jego opinii, „Komitet postanowił dzieło to zakazać dla publiczności, ponieważ jest ono w oczywisty sposób obliczone na podtrzymanie polskiego patriotyzmu”⁷⁷.

Analiza treści stron, które cenzor wskazał jako te zawierające „bardzo ostre miejsca” (w cz. 1 s. 1, 116, 120, 152, 153, 154; w cz. 2 zaś 24, 25, 74, 104,

73 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 51 z 29.12.1867, k. 532–533v.

74 Prawdopodobnie Rogalski fragmentów tych po prostu nie zauważył, podobnie jak jednej z modlitw wspomniany wcześniej Stanisławski. Nie miało to jednak znaczenia, gdyż i tak książkę tę zakazano w całości. Nie był chyba zresztą cenionym pracownikiem, gdyż pracę w WKC zakończył już w 1870 r.

75 Stanisław ze Szczepanowa (ok. 1035/1040–1079) – od 1072 r. ordynariusz diecezji krakowskiej, męczennik, sprawca wielu cudów, kanonizowany w 1253 r. przez Innocentego IV, ale obiekt kultu już od końca XII w. W 1963 r. ustanowiony przez Jana XXIII (wraz ze św. Wojciechem i Najświętszą Maryją Panną) pierwszorzędnym patronem Polski.

76 H. Koszutski, *Żywot świętego Stanisława biskupa krakowskiego i męczennika, patrona Królestwa Polskiego*, cz. 1–2, Poznań 1867 (poz. 447).

77 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 39 z 28.09.1867, k. 419–419v.

118 i 126), pokazuje jednak, że w większości odnoszą się one nie tyle bezpośrednio do Polski, ile do losów św. Stanisława, a głównie jego relacji z królem Bolesławem Szczodrym, czyli do prób uzależnienia Kościoła katolickiego od władzy świeckiej. Prawdopodobnie urzędnik obawiał się, że odbiorcy dostrzegą w owych usiłowaniach analogię do sytuacji w Rosji, gdzie carat całkowicie podporządkował sobie Cerkiew prawosławną. Chyba zresztą nieprzypadkowo Hilary Koszutski – wspominając nieudaną próbę skazania Biskupa przez króla, który najpierw bezpodstawnie oskarżył go o nieuczciwy zakup na potrzeby Kościoła wsi Piotrowina – pouczał: „Ktokolwiek jesteś, co własność ołtarzy świętokradzko porywasz, zatrzymujesz i sobie przywłaszczasz, przypatrz się, oddaj, a strzeż się”⁷⁸. Podobne intencje kierowały nim prawdopodobnie także wówczas, gdy wspominając o obrazie przedstawiającym męczeństwo świętego Stanisława, znajdującym się w kościele świętego Franciszka Serafickiego w Asyżu, „gdzie się odbyła kanonizacja naszego patrona”, nie omieszczał przypomnieć kilku drastycznych przykładów przemocy władców wobec przedstawicieli Kościoła⁷⁹.

Co charakterystyczne, do wspomnianych „bardzo ostrych miejsc” cenzor nie zaliczył opisu męczeństwa Biskupa, lecz opis tego, co stało się z jego ciałem po śmierci⁸⁰, gdyż wypadki te zawierały duży potencjał symboliczny. Chodzi o to, że gdy kanonicy katedry krakowskiej oraz niektórzy świeccy postanowili należycie pogrzebać Stanisława,

poznosili porozrzucane cząsteczki świętego ciała, poskładali je obok siebie, że jeden członek do drugiego, jedna cząsteczka do drugiej przystawały. Tu palec Boży okazał nowy cud swej potęgi, bo wszystkie członki i cząsteczki na drobne sztuki posiekanego ciała zrosły się w okamgnieniu. Lzy radości i dziękczynienia puściły się wszystkim z oczu. Następnie złożyli

78 H. Koszutski, dz. cyt., cz. 1 (poz. 447), s. 116. Dla przypomnienia, intryga królewska nie udała się, gdyż Stanisław ożywił trzy lata po śmierci rozkładające się już ciało poprzedniego właściciela wsi, a ten poświadczył przed sądem, że transakcja sprzedaży odbyła się całkowicie legalnie.

79 Zaczął od konfliktu króla niemieckiego Henryka IV Salickiego z papieżem Grzegorzem VII o inwestyturę, potem wspominał o zamordowaniu u stóp ołtarza z inspiracji króla angielskiego Henryka II Plantageneta – arcybiskupa Canterbury św. Tomasza Becketa, a na koniec o królu niemieckim Henryku VI Hohenstaufie napisał, że „kazał oślepić Arcybiskupa salernińskiego, wielu kapłanów kazał zwołna piec przy ogniu, topić w morzu, ostreimi kołkami drewnianymi przeszywać i pod pas w ziemię zakopywać, by tak wolną śmiercią wśród najokropniejszych mąk życia dokonywali” (tamże, cz. 2, s. 24; zob. też s. 25). Inaczej rolę świętego Stanisława postrzegał Daniel Olszewski (*Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 201), pisząc, że „Konflikt biskupa z władcą zyskał w latach niewoli narodowej odniesienie do konfliktu Polski katolickiej z obcym, narzuconym monarchą, ciemiężącym naród i Kościół”.

80 Jak pamiętamy, w wypadku innych męczenników (Andrzeja Boboli i Józefata Kuncewicza) opisy takie usuwano skrupulatnie, ale w tamtych wypadkach sprawcami byli prawosławni, a nie katolicki król Polski.

cudownie zrośnięte ciało świętego męczennika do przygotowanej trumny, i pochowali je na Skalce u drzwi wiodących do kościołka świętego Michała. Uważano, że z tylu kawałków ciała błogosławionego brakło jednego członka od prawej ręki: był to kawałek palca wskazującego, wrzucony do pobliskiej sadzawki; lecz Pan Bóg pozwolił i ten kawałek palca znaleźć. Nad rybą bowiem, która ten kawałek palca była połknęła, unosiła się światłość, gdziekolwiek się ryba w wodzie obróciła. Rybak z łatwością tę rybę schwycił, a wydobyty z jej wnętrzości członek przyłożony do palca natychmiast przyrósł do ręki⁸¹.

Koszutski nie omieszczał w związku z tym przypomnieć, że już

Pobożny nasz dziejopisarz Długosz tak w żywocie świętego Stanisława, jako też w swoich dziejach narodu polskiego wspomina na kilku miejscach o tem rozćwiertowaniu ciała świętego biskupa. Duchem proroczym przepowiada, że jak ciało świętego męczennika rozsiekane zostało, podobnie i ciało królestwa polskiego rozpadnie się albo raczej rozszarpanem zostanie na tyle drobnych ksiąstewek, lecz że czasu swego znowu się połączy za pomocą Bożą. Najślawniejsi kaznodzieje polscy różnych wieków odwoływali się w żarliwych napomnieniach swoich do narodu na ten cud wielki, i zachęcali Polaków do zgody i jedności. Nie przytaczając tu już słów naszego Skargi, wspomnę tylko o księdzu Tomaszu Młodzianowskim, który z ambony modlił się do naszego Patrona wielkiego: „Stanisławie biskupie, pierwszy Szczepanie, bo pierwszy Męczenniku, pamiętaj na to, jako ciało twoje rozsiekane było, a przedsię się zrosło, spraw poważną przyczyną twoją, aby rozdwojone serca, rozproszone członki (ciała tego korony), do zgody przyszły”⁸².

Ogromną rolę w szerzeniu kultu św. Stanisława odegrały jego relikwie⁸³. Nic więc dziwnego, że cenzor szczególną uwagę zwrócił na uroczystość „podniesienia świętych jego zwłok z grobu”, która odbyła się w Krakowie rok po jego kanonizacji. Wtedy to bowiem

nastąpiło braterskie obdzielenie najznakomitszych w Polsce kościołów katedralnych relikwiami ciała patrona Polski. Nie zapomniał błogosławiony [biskup Jan] Prandota w przemowie swojej do ludu wymienić między bohaterskimi cnotami świętego Stanisław także gorącej jego miłości dla ojczyzny ziemskiej dla narodu polskiego: przeto zapragnęli obecni tam arcybiskupi, biskupi, opaci i proboszczowie z różnych stron i okolic Polski zabrać ze sobą do swoich kościołów częsteczkę z tego ciała świętego, które z miłości dla kraju i jego powodzenia pozwoliło się w drobne kawałki rozsiekać. [...] W krakowskiej katedrze pozostała tylko głowa z ramionami i spopielale już części ciała⁸⁴.

81 H. Koszutski, dz. cyt., cz. 2 (poz. 447), s. 152.

82 Tamże, s. 152–153.

83 Koszutski (tamże, s. 156) opisuje np., że chłopczyk, który utracił zdolność poruszania się, widzenia i mówienia, po ofiarowaniu go opiece świętego odzyskał wzrok, a po przyłożeniu mu w kościele na Skalce jego relikwii do ust, zaczął mówić.

84 Tamże, s. 104.

Ponieważ czaszka świętego doczekała się potem niezwykle bogatego i symbolicznie bogatego relikwiarza, gdyż jak pisał Koszutski:

Wiek o tej oprawy wsparte jest na czterech aniołach szczerzotłych, z których każdy trzyma tarczę: na jednej z tych jest herb Królestwa Polskiego, na drugiej wielkiego Księstwa Litewskiego, na trzeciej Elżbiety królowej polski i arcyksiężniczki austriackiej, a na czwartej syna jej Fryderyka kardynała i biskupa krakowskiego⁸⁵,

to także na ten fragment Rogalski zwrócił szczególną uwagę Komitetu.

Cenzorzy zakazywali też oczywiście przynajmniej niektóre pieśni poświęcone św. Stanisławowi. Znany nam już Iwanowski, uzasadniając swą decyzję o niedopuszczeniu do obiegu publikacji *Boże bądź miłościw. Zbiór modlitw i pieśni służących dla dusz pobożnych* (Toruń 1888, poz. 6621), wskazał m.in. na to, że na s. 541 znajduje się *Pieśń o św. Stanisławie* – „rewolucyjnej treści”⁸⁶. Co zawierała – nie potrafię powiedzieć, gdyż nie udało mi się odnaleźć tego modlitewnika. Być może chodziło o zakwestionowaną w dwóch innych zbiorach pieśń o inc. „Stanisławie, Polski nasz Patronie” (w nieco innej wersji: „Stanisławie sławny nasz Patronie”):

Stanisławie, Polski nasz Patronie,
Twoich ziomeków miej w pilnej obronie
O to wszyscy upraszamy,
Przez Ciebie Boga błagamy,
Bądź po naszej stronie.
Stanisławie, biskupie krakowski,
Wejrzyj z nieba na Twój naród Polski,
Obacz jego utrapienie,
Obacz kościołów zniszczenie,
Gaśnie honor Boski.
Stanisławie, męczenniku sławny,
Ku ojczyźnie affekt odnów dawny:
Wszystko prawie spustoszało,
Chwała Pańska w niej ustała,
Korona zaginie.
Stanisławie, pasterzu czujący,
Twą owczarnią szarpie lew ryczący,

85 Tamże, s. 118. Między tymi tarczami znajdują się płaskorzeźby przedstawiające „ośm zdarzeń z życia Patrona naszego”. Relikwiarz ufundowała w 1504 r. królowa Elżbieta Rakusanka, wdowa po Kazimierzu Jagiellończyku.

86 AGAD WKC, sygn. 39; PP nr 30 z 7.08.1889, k. 156–156v.

Odszczepieńcy i poganie,
 Sprzysięgli się prawie na nię,
 Siadł orzeł lecący.
 Stanisławie, zbawco ludu Twego,
 Piastuj serce króla odważnego,
 Rządź senatem i wojskami,
 Świeco kościoła Boskiego,
 Ogniu żarliwości.
 Stanisławie, obdarz nas cnotami,
 Twojemi nas prowadź przykładami,
 Byśmi niemi ozdobieni,
 Siedli w niebie uwielbieni,
 Między Aniołami. Amen⁸⁷.

O tym, że postać św. Stanisława i jego męczeństwo postrzegano jednak jako mniejsze zagrożenia niż postaci takich męczenników, jak św. Józafat czy św. Andrzej świadczy m. in. to, że choć we wspomnianym *Kancyonale* (poz. 298) na zakwestionowanej s. 361 wydrukowano też początek innej pieśni poświęconej św. Stanisławowi (o inc. „Wielki przed Bogiem klejnocie...”), to musiała ona chyba nie wzbudzić zastrzeżeń cenzora, gdyż nie zakwestionował on kolejnej strony, na której znalazło się jej dokończenie, zawierające historię jego prześladowania przez króla i prośby o opiekę. Także wspominany wielokrotnie Rogalski w *Nabożeństwie o ś. Stanisławie biskupie krakowskim i męczenniku Chrystusowym. Patronie Polskim*⁸⁸ zakwestionował wyłącznie w jego komplecie apel: „Chciej chronić Polskę”, kierowany zresztą nie do świętego, a do Boga⁸⁹. Cenzura nie zakazała też czterowiersza *Przeniesienie zwłok św. Stanisława Biskupa Krakowskiego*:

87 H. Koszutski, dz. cyt., t. 2 (poz. 447), s. 153–154. We wspomnianej, innej wersji tej pieśni, opublikowanej w warunkowo dopuszczonym do obiegu *Kancyonale i książce modlitewnej na cały rok. Do nabożeństwa kościelnego i domowego* (Cieszyn 1865, poz. 298, s. 360–361) nie zamieszczono zwrotki trzeciej; piąta (tu czwarta) brzmiała: „Stanisławie zbawco ludu Twego, / pobłogosław rząd kraju naszego, / rządź zwierzchnością i wojskami, / niechaj zawsze doznawamy, / łaski wszechmocnego”; natomiast trzy ostatnie (pieśń liczyła bowiem nie sześć a siedem zwrotek, w tym ostatnia była nowa) przybrały formę: 5. Stanisławie zwierciadło czystości, / dyamencie męskiej stateczności, / różo wstydu panińskiego, / świeco kochania Boskiego, / ogniu żarliwości. 6. Stanisławie opatrz nas cnotami, / godowemi które są szatami, / byśmi niemi ozdobieni, / siedli w niebie uwielbieni, / między aniołami. 7. Święty Stanisławie / Tyś u Boga w sławie, / biskupie krakowski, / módl się za lud polski. / Alleluja. Poza tym w wersji czwartym zwrotki drugie słowo „Obacz” zastąpiono „ludu”.

88 *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322), s. 562–566.

89 Cenzor nie zauważył też, że tego samego sformułowania użyto nie tylko na s. 566, ale także na s. 562 w godzinkach (*Na jutrznię*). Nie zareagował też na to, że na tej samej stronie w *Hymnie* znalazły się następujące trzy wersy: „Patrony nasze chętnie wysławiajmy: / Gdzie święty Stanisław jest Biskup Krakowski / Obrońca Polski”.

Z wielkim tryumfem Kraków na Wawel wysoki
Z królem na czele, niosą męczennika zwłoki;
Kapłani, orszak wojska, lud z dalekiej strony,
Prowadzą skarb narodu droższy nad miliony⁹⁰.

Trudno również stwierdzić czy, a jeśli tak, to w jakim stopniu akurat ten fragment omówionych wcześniej utyskiwań Pawła Smoleńskiego, w którym św. Stanisław pojawił się tylko jako przykład („Zapewne, Kościół odprawia ich [świętych] officia, zakony modlą się do swoich świętych, którzy z grona ich wyszli, chłop polski czi Świętego Stanisława na Skałce i swoich bliższych patronów, ale reszta narodu czy dba o Świętych polskich?”⁹¹) przyczynił się do niedopuszczenia do obiegu całej jego książki.

Nie wydaje się także prawdopodobne, by o zakwestionowaniu liczącego ponad 70 stron fragmentu książki Innocentii Schuler w jakikolwiek wpłynął następujący fragment powinszowań Jadwigi Łuszczewskiej (Deotymy) z okazji pierwszych imienin przełożonej „Urszulanek poznańsko-krakowskich”, po zmianie siedziby zakonu:

Zatroskali się o nas [o urszulanki] polscy Patronowie.
Święty Wojciech jak słońce wstał z Lechowej góry,
Zwrócił się do Wawelu, i wezwał Świętego
Stanisława: „Przyjm bracie me wygnane córy”!
I poszłyśmy z odwagą, gdy Święci drogę strzegą⁹².

Jeśli chodzi o wspomnianego w owym wierszu świętego Wojciecha⁹³, to w jednym z modlitewników cenzura poleciła też usunąć początek *Pieśni o świętym Wojciechu*, przy czym chodziło zapewne o następujące fragmenty:

O święty Wojciechu! wielki nasz Patronie | racz przybądź na pomoc nieszczęsnej koronie
| która ma nadzieję i ufność w tobie | wspomóż nie daj ginąć w terażniejszej dobie. [...]
W tenczas [!] królem polskim był Bolesław Chrobry | pomny u rodaków w wszech ofiarach
szczodry | skoro się dowiedział o śmierci świętego | zaraz wysłał posłów, aby ciało jego.
Sprowadzone było, jako pomnik srogi | by przez to Polacy uszli gniewu trwogi | mając go
Patronem nie tylko w koronie | ale też i w każdej prawie świata stronie. [...]

90 *Żywoty świętych pańskich...* (poz. 607), s. LXXV.

91 P. Smolikowski, dz. cyt. (poz. 10107), s. 421.

92 I. Schuler, *Życie świętej Anieli Merici i dzieje przez nią założonego zakonu urszulanek*, tł. z niem. J. Górka, Kraków 1901 (poz. 12614), s. 532. Cały fragment nosił tytuł *Wielkopolska*. Książkę tę, w 1902 r. dopuszczono do obiegu warunkowo, ale gdy rozpatrywano ją ponownie w 1906 r. – już w całości.

93 Święty Wojciech (imię zakonne Adalbert, ok. 956–997) – czeski książę z rodu Sławnikowiców i biskup praski, misjonarz w Prusach, męczennik, kanonizowany w 999 r. przez Sylwestra II, w 1963 r. ustanowiony przez Jana XXIII jednym z trzech głównych patronów Polski.

Tem nam Pan Bóg cudem ciało święte wystawił | i na pomne czasy pamiątkę zostawił |
ażebyśmy w wierze statecznie trwali | pogróżg bałwochwalskich nigdy się nie bali⁹⁴.

Świątemu Wojciechowi jako „Wielkiemu patronowi naszego narodu” i wydarzeniom opisanym w cytowanej pieśni Anna Březina poświęciła jeden z biogramów w – zakazanym w całości – popularnym opracowaniu dziejów kościoła katolickiego⁹⁵.

Postać świętego wymieniali również – jak pamiętamy – w zakwestionowanych passusach Józef Leciński (poz. 4674), Boguchwała (poz. 5458) i Adam Rapała (poz. 6273), znalazł się on też – wśród innych – na zakwestionowanych stronach w przywoływanej już publikacji *Lekcje i ewangelie na wszystkie niedziele i święta...* (poz. 8351, s. VII, 313⁹⁶), a także w *Litanii do Wszystkich Świętych*, zamieszczonej w niedopuszczonym do obiegu *Wyborku pieśni kościelnych...* (poz. 11153, s. 91).

Niewątpliwie w żadnym z tych wypadków – inaczej niż w analizowanych wcześniej – ingerencja nie miała charakteru podmiotowego. Także w ostatnim z nich wątpliwości cenzora wzbudziła nie tyle postać św. Wojciecha, ile następujący fragment prośby do Boga:

Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować raczył,
Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i wszystkie duchowne stany w świętej
pobożności zachować raczył,
Abyś nieprzyjaciół Kościoła świętego poniżyć raczył,
Abyś królom i panom chrześcijańskim pokój i zgodę prawdziwą dać raczył,
Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój i jedność darować raczył,
[...] Wysłuchaj nas Panie (s. 93).

Również we wspomnianym już, niedopuszczonym do obiegu zbiorze *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322), Rogalski, kwestionując⁹⁷ taki oto fragment *Modlitwy do ś. Wojciecha, Arcybiskupa, męczennika, patrona polskiego*:

Proszę cię też osobliwego patrona korony polskiej, żebyś od niej oddalił przyczyną swoją wojny, głód i gniew Boży, i jednomyślność uprosił niezgodnym Polakom. Ozdobo inuły gnieźnieńskiej! Niedopuszczaj, abyśmy Polacy poszli w pogardę u innych narodów⁹⁸,

94 *Wybór czyli książka modlitewna i kancynał katolicki na cały rok*, Mikołów 1870 (poz. 40), s. 80.

95 A. Březina, *Historia Kościoła świętego rzymsko-katolickiego dla ludu polskiego i młodzieży opowiedziana w 65ciu życiorysach*, t. 2, Poznań 1889 (poz. 7079), s. 47–53.

96 Lekcję stanowił fragment *Listu do Hebrajczyków* (5, 1–6), natomiast ewangelia była „ta sama, co na II Niedzielę po Wielkiejnocy”.

97 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 51 z 29.12.1867, k. 532v.–533v.

98 *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322), s. 561.

miał z pewnością na względzie przede wszystkim treść prośby, a nie samego Świętego.

Nie ulega też wątpliwości, że Dragomireckiemu⁹⁹, który zakwestionował obszerny fragment *Kazania noworocznego. O losach łodzi Piotrowej* Kajetana Szymkiewicza¹⁰⁰, gdzie znalazł się następujący passus

A nasz naród, bracia kochani, od kogoż, jeśli nie od Papieżyów rzymskich, skarb wiary otrzymał? Kto nam dał św. Wojciecha, który nas oświecał i utwierdzał, który nas tak umiłował, że choć nie z naszego narodu pochodził i nie między nami życia dokonał, między nami jednak po śmierci swej chwalebnej został?

chodziło nie tyle o św. Wojciecha, ile o rolę urzędu papieskiego, którego nie uznawała Cerkiew prawosławna.

Podobne reakcje cenzorów budził św. Stanisław Kostka¹⁰¹, o którym na jednej z zakwestionowanych stron – cytując Pawła Rzewuskiego – pisał Klonowski:

[...] czem jest słońce między gwiazdami, złoto i dyament między kruszcami, tem Stanisław Kostka między Polskimi Świętymi. Jest to najśliczniejszy kwiatek z pomiędzy wszystkich, jakie polska ziemia wydała; jest to taki Święty, którego nam zazdroszczą inne chrześcijańskie narody; jest to Święty, który wonią swych cnót i odgłosem swego imienia napełnił świat cały; jest to nareszcie Święty, na którego opisanie cnót, silili się pierwsi duchowni literaci: włoscy, francuzcy, niemieccy i polscy¹⁰².

Jak się wydaje, wynikało to z tego, że późniejszy święty zmarł jeszcze jako nastolatek, przy czym ostatnie pięć lat życia spędził poza granicami kraju (najpierw w Wiedniu, a potem w Rzymie). Chorowity, nie prowadził żadnej działalności poza społecznością zakonną, wyróżniał się za to czcią do Matki Boskiej, pobożnością i praktykami ascetycznymi.

Występował oczywiście w zakazywanych kalendarzach lub na kwestionowanych stronach w częściach kalendarzowych innych publikacji, ale dlatego, że jego imieniny przypadały 16 listopada, a więc w tym miesiącu co św. Jozafata i bł. Andrzeja. W podobnej funkcji co św. Wojciech znalazł się w przywoływanej wcześniej *Litanii do Wszystkich Świętych (Wyborek pieśni kościelnych..., poz. 11153, s. 91)*, a także w publikacji *Lekcyje i ewangelie na wszystkie niedziele i święta...* (poz. 8351, s. VIII, 324–326)¹⁰³.

99 AGAD WKC, sygn. 43: PP nr 22 z 8.06.1899, k. 198.

100 K. Szymkiewicz, *Kazania adwentowe, wielkopostne i nauki majowe*, Warszawa – Kraków [1893] (poz. 11017), s. 100–101.

101 Stanisław Kostka (1550–1568) – jezuita, beatyfikowany w 1606 r. przez Pawła V, a w 1726 r. kanonizowany przez Benedykta XIII. W 1674 r. Klemens X ogłosił go szczególnym patronem Polski i Litwy, a w 1962 r. Jan XXIII – szczególnym patronem młodzieży polskiej.

102 T.T. Klonowski, dz. cyt. (poz. 522), t. 2, s. 1563.

103 Jako lekcję wykorzystano fragment Księgi Mądrości (4, 7–16), a jako ewangelię – fragment Ewangelii św. Mateusza (19, 13–21).

Zastrzeżeń cenzury nie budziły opisy życia św. Stanisława Kostki. Przykładowo, choć przywoływaną wcześniej publikację P. di Mattei, *Wzór świętobliwości. Święty Stanisław Kostka...* (poz. 24) dopuszczono do obiegu tylko warunkowo, nakazując – jak pamiętamy – usunięcie sześciu stron, to na żadnej z nich nie było nawet wzmianki o głównym bohaterze. Także w cytowanym już *Kazaniu II na uroczystość św. Stanisława Kostki* (T. Dąbrowski, *Kazania świątadne i przygodne...*) w najmniejszym stopniu nie ingerowano w rozważania na temat jego cnót, a nakazano usunąć tylko zakończenie tekstu, w którym autor wspominał o tym, że był jezuitą, podkreślał znaczenie świętego dla budowania opinii o kraju i mówił o nim jako o wzorze dla młodzieży:

Oto macie główniejsze choć słabiuchne rysy tego świętego, który jako Polak z rodu jest patronem polskim; jako młodzieniec jest patronem młodzieży; jako członek Towarzystwa Jezusowego, patronem wszystkich domów Jezuickich w Polsce.

On jest krwią z krwi naszej i kością z kości naszej; jego czcicie, jego wzywajcie, w niego się wpatrujcie, jego naśladujcie. [...]

O św. Stanisławie! Przesławny rodaku nasz, ozdobo korony Polskiej, perło młodzieży, gwiazdo Towarzystwa Jezusowego, pamiętaj o ziemi, która Cię wydała, ochraniaj i zasłaniaj ją od wszelkich klęsk. Wspomnij na naród twój, któryś twojem życiem świętobliwe po całym świecie wślawił, i uproś mu od Boga tę łaskę, aby był przykładem i wzorem wszystkich narodów. Wspomnij na młodzież, podstawę i nadzieję przyszłości, i wyjednaj jej tę łaskę, aby chowając się w niewinności sposobila się do pracy dla dobra kraju¹⁰⁴.

Także w modlitwach i pieśniach cenzorzy kwestionowali tylko te fragmenty, które zawierały prośby wiernych odnoszące się do czuwania świętego nad losem ojczyzny. Rozpatrując znaną nam i w rezultacie niedopuszczoną do obiegu publikację *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103 [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322) znany nam już Rogalski, zwrócił uwagę na następujący apel w *Modlitwie do ś. Stanisława Kostki pols.*: „[...] bądź najłaskawszym, prosimy Cię, Patronem Polski; broniąc ją od wszelkiego złego, od nieprzyjaciół, i od niezgod własnych, a w starodawnej żarliwości wiary św. ją zachowując [...]” (s. 606), nie zareagował natomiast na *Hymn ku czci ś. Stanisława Kostki* (s. 606–607).

Równie wybiórczo potraktowano *Pieśń do św. Stanisława Kostki* zamieszczoną w cytowanym już *Kancyonale i książce modlitewnej...* (poz. 298), w której zakwestionowano tylko jej zakończenie o podobnej wymowie jak apel cytowany wcześniej:

7. Kostko kosztowna perło Jezusowa, / na wysokości nieba gwiazdo nowa, / daj mi Jezusa, Twe słodkie kochanie, / utul rzewliwy płacz, pociesz wzdychanie.

104 T. Dąbrowski, dz. cyt. (poz. 8335), s. 313–314; zob. też s. 308.

8. Ratuj nas ratuj Kostko Stanisławie, / i oddal od nas wszelakie bezprawie, / najważniejszemu u Boga prośbami, / racz się przyczyniać o Kostko za nami.

9. Wszakżeś ojczyźnie ojcem nie ojczymem, / raczże pokazać żeś jej zacnym synem, / w czasie wojennym srodze oplakany, / stań się obrońcą dawno pożądanym.

10. Najukochańszy Chrystusa piastunie, / naszej ojczyzny dziwny opiekunie / odwracaj od nas karę i gniew Boski, / przemień w pociechy frasunki i troski (s. 366).

Święty Kazimierz¹⁰⁵ również zmarł młodo, bo w wieku 26 lat. Wymieniano go oczywiście w tych samych publikacjach co świętych omawianych wcześniej, ale ponieważ jako królewicz (następca tronu) był osobą publiczną, uwikłaną w rozmaite konflikty z Rosją, cenzura czuwała, by tego typu treści nie pojawiły się w opisach jego życia oraz późniejszego oddziaływania. Zakwestionowała więc w *Żywocie ś. Kazimierza królewicza polskiego, wyjętym z Kronik Polskich* trzy następujące fragmenty¹⁰⁶:

Kościelną jedność i ludzkich dusz zbawienie jako miłował, po tem było znać, iż na cerkwie syzmatyckie takie prawo u ojca wyprawił: Aby nowych żadnych nie budowano a starych nie poprawiano, żeby wcale ustały, a tak za ich zgubą, aby ruskie odszczepieństwo ustało; a ludzie się do jedności Kościoła katolickiego, zbawienie swoje pozyskując, udawali; wiedząc, iż okrom jedności kościelnej, zbawienia nikt dostąpić nie może. Ten przywilej w kapitule Wileńskiej chowają. Jako jego wykonaniu kacerstwa przeszkodziły, w pamięci jest naszej. Coby był z heretykami ten ś. młodzieniec i królewskie katolickie serce jego czyniło, łąco się domyślić.

Także {R.P. 1518 swoim Polakom i Litwie w małej liczbie wojska będącym, sławne zwycięstwo zjednał nad Moskwą pod Połockiem, gdzie w białym ubiorze był widziany ś. Kazimierz, przeprawę przez Dźwinę rzekę i bród wojsku ukazujący, temi słowy: Tędy za mną idźcie. Toż samo i drugiego roku wzywany do wojska uczynił, gdy także wielkie hufy Moskwy, poważną modlitwą swoją w ręce drobnego Litewskiego wojska podał i takie im serce uczynił, iż w 2,000 na 60,000 Moskali puścić się śmieli i z pomocy bożej wygrali. Wiele innych cudownych} dobrodziejstw z przyczyny tego ś. wychodziło, które król ojciec i bracia jego, którzy na królestwo następowali, uważając a Panu Bogu za takiego pomocnika domu i królestwa swego dziękując, posyłali posłów swoich do papieża te cuda oznajmując a o kanonizacyą prosząc, aby pomiędzy śś. poczytany był.

105 Właśc. Kazimierz Jagiellończyk (1458–1484) – kanonizowany w 1602 r. przez Klemensa VIII, jeden z historycznych patronów Polski i od 1636 r. główny patron Litwy.

106 P. Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok, wybrane z poważnych pisarzy i doktorów kościelnych...* (poz. 12615), t. 1, kolejno: s. 214 szp. 1 w. 15–32 g., s. 214 szp. 2 w. 14–28 d., s. 215 szp. 2 w. 16–24 g. W dłuższych cytatach – tak jak i wcześniej – fragmenty zakwestionowane ujęto w nawiasy klamrowe.

A tem więcej modlitwie jego za nas dufajmy, iż jest krew nasza, domownik nasz, królestwa tego syn i miłośnik ludu swego królom naszym i panom, przez które nas Pan Bóg rządzi, powinnym jest we krwi; wielkiego o nie starania przed Najwyższym, u którego w łasce jest {nie zaniecha; i teraz w te wojny z Moskwą, z ludźmi od Kościoła ś. odszczepionemi, będzie ku pewnej pomocy, jako to już pierwej czynił aby katolickiego królestwa nie psując, sami się do jedności wiary nawrócili i współ z nami jednym sercem chwalili Boga w Trójcy jedyne, którego panowanie i królestwo trwa na wieki wieków Amen}.

Podobnie jak w wypadku św. Stanisława Kostki w modlitwy do św. Kazimierza cenzura reagowała wybiórczo. W cytowanej już publikacji Bernharda Gustava Bayerle (*Obrazki świąteczne Kościoła rzymsko-katolickiego...*, poz. 10479) urzędnik zakwestionował m.in. s. 555, na której – między fragmentami dwóch innych tekstów związanych ze świętym – znalazła się *Modlitwa. Dnia 4 marca*:

Święty Kaźmirzu, który, zrodzony w wysokim stanie królewica polskiego, wyrzekłeś się przepychu i uciech świata tego, a pędząc życie w przedziwnej niewinności i osobiwej pokucie, zasłużyłeś na wieniec Świętego: prosimy Cię rodacy i poddani Twoi, racz nam wyjednać u Boga, iżbyśmy za przykładem Twoim umieli zachować czystość duszy i ciała strzegli się grzechu wszelkiego i zasłużyli sobie na uczestnictwo chwały Twojej w Chrystusie; racz cieszyć i ratować Ojczyznę naszą we wszystkich jej potrzebach, przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Nie zareagował natomiast na dokończenie ani opisu sylwetki św. Kazimierza (dot. cudu uzdrowienia o. Zygmunta Mieczkowskiego, późniejszego prowincjała Małopolski), ani na początek ułożonej przez świętego *Pieśni o Najśw. Maryi Pannie* (nie ingerował także w pozostałe części obu tekstów, znajdujące się na stronach sąsiadujących). O dziwo, na początku badanego okresu w wielokrotnie przywoływanej, niedopuszczonej w rezultacie do obiegu publikacji *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103 w. J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322). Rogalski nie zwrócił również uwagi na *Modlitwę do ś. Kazimirza królewicza, patrona pols.*, w której znalazł się następujący apel:

[...] prosimy Cię rodacy i poddani Twoi, racz nam wyjednać u Boga, iżbyśmy za przykładem Twoim umieli zachować czystość duszy i ciała, strzegli się grzechu wszelkiego, i zasłużyli sobie uczestnictwo chwały Twojej w Chrystusie; racz także cieszyć i ratować ojczyznę naszą we wszystkich jej potrzebach (s. 605).

Tak jak w biografii św. Stanisława Kostki, tak i w życiu św. Jana Kantego¹⁰⁷ trudno było cenzorom dopatrzeć się czegoś z ich punktu widzenia

107 Święty Jan Kanty (1390–1473) – profesor Akademii Krakowskiej, dr teologii. Beatyfikowany w 1680 r. przez Innocentego XI, kanonizowany w 1767 r. przez Klemensa XIII, patron Polski i Litwy.

niepożądanego¹⁰⁸. Świadectwem tego może być fakt, że gdy starszy cenzor Paweł (Pawieł Iosifowicz) Lachmanowicz prezentując swą opinię na temat opracowania Domicjana Mieczkowskiego *Opis życia i cudów świętego Jana Kantego nauczyciela Akademii Krakowskiej patrona polskiego, podany rodakom w stuletnią rocznicę kanonizacyjną z przydaniem szczegółów dotyczących się przewodu tej kanonizacji oraz pierwszego jej obchodu w Rzymie i Krakowie*¹⁰⁹ co prawda wskazał, że „W dziele tym opisuje się życie i działalność rzymsko-katolickiego świętego Jana Kantego; informuje się też o szczegółach ceremonii przyjęcia go w poczet świętych i uroczystości związanych z tym wydarzeniem”, ale „przedstawił do wykluczenia” tylko „na końcu dodane [...] dwie pieśni przetłumaczone z łaciny z polsko patriotycznym nastawieniem”, czyli s. 208 [właśc. 207]–214. Komitet zaakceptował tę propozycję i „postanowił dzieło to dopuścić do obiegu wśród publiczności po wykluczeniu wyżej wskazanych stron”¹¹⁰. W *I. Hymnie na cześć świętego Jana Kantego* (w oryginale łacińskim *Gentis Polonae gloria!*) uwagę urzędnika zwróciły prawdopodobnie następujące fragmenty:

Narodu Polskiego chwało!
Janie Kanty nasz Patronie!
Słynne imię Twe świetniało
W kaptanów i mędrców gronie. [...]

Jak więc biedni, utraپieni,
Wzywali Twojej obrony,
Tak błagamyć pognęپieni,
Broń dziś Litwy i Korony.

Bóg dla wiernego plemienia,
Obficie łask swych użyczy
I w skutek Twego wstawienia
Odwróci kielich goryczy.

O Kanty! Polski Patronie!
Gwiazdo na ojczystem niebie!
Przegarnij nas na swem łonie,
I ratuj w każdej potrzebie!

Boga w Trójcy jedyneęo
Chwalmy przez korne uczczenie,

108 Wymieniano go jedynie w publikacjach przywołyiwanych wcześniej przy okazji omawiania innych świętych, np. w *Lekcyach i ewangelicach...* (poz. 8351) na s. VII i 322.

109 Kraków 1867 (poz. 417).

110 AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 45 z 9.11.1867, k. 482v.

Za takie ziomka naszego

W swem królestwie wywyższenie (s. 207–209)

Z kolei w *II. Hymnie na cześć świętego Jana Kantego* (w oryginale łacińskim *Inclitum regni columen Poloni!*) za nieprawomyślne uznał on takich dziewięć zwrotek

O Kanty! polskiej podporo Korony
Mistrzu do ziomków statecznie wielbiony,
Ojczy! Celniejszy między Patronami,
Módl się za nami!

Jak się od słońca światło dnia roznieca,
Tak Twojej cnoty blask Polsce przyświeca
Świetność jak gwiazd i księżycy na niebie,
Wywyższa Ciebie. [...]

W Betleem słońce świetnie zajaśniało,
Gdy Zbawiciela świata oznajmiało:
Gwiazda wskazała dla ludu polskiego,
Jana Kantego! [...]

O Kanty! z nieba zdrój łaski wypływa,
Gdy wierny naród Twej pomocy wzywa.
Któż zliczy mnogie przy Twym grobie wota
Z srebra i złota?

Bądźże puklerzem królestwa naszego,
Nadarz obronę z ramienia Boskiego!
Niech ma Kraków, gdzie Twe zwłoki złożone,
Z ciebie zasłonę!

Niechaj znajdują porachunek w Tobie
Wszyscy ziomkowie w najprzykrzejszej dobie!
Odwróć dotkliwych ciosów Boskie groźby
Przez Twoje prośby.

Zjednaj nam błogie spokoju pożytki,
Strzeż i pomnażaj uczciwe nabytki!
Wlewaj w Twych braci i w bratnie narody
Ducha swobody!

Jagiellów szkołę słynną Twem imieniem,
Podnoś mądrości niebiańskiej natchnieniem,

By mężów zacnych ojczyźnie starczyła,
I świetna była.

Spraw, to by wszyscy Twoi współrodacy,
Prawowierni i pobożni Polacy,
Do szczęścia, chwały, mającej trwać wiecznie.
Doszli bezpiecznie (s. 210–213).

Na wskazanych stronach wydrukowano też „krótki wiersz w dniu zakończenia obchodu [...] kanonizacji przez Ignacego Wilczka, kapłana świeckiego napisany, w którym myśl mocno-religijnym natchniona duchem, jest z poruszającymi szlachetno-narodowego charakteru pobudkami, dobitnie wyrażoną”:

O Kanty! nasza chlubo, w Polsce nowa gwiazdo,
Szkoly, w której jest wiary, mądrości, cnót gniazdo,
Mistrzu! Tyś przedtem jaśniał na ojczystym niebie;
Dziś i rodacy, i świat cały wielbi Ciebie. [...]

Racze mieć w swojej pieczy polski naród cały,
Prowadź ziomków do szczęścia, do prawdziwej chwały,
Zachowaj im najdroższą po przodkach spuściznę,
Sławioną z wiary, cnoty, wolności, ojczyznę!! (s. 213–214)

Oraz taką końcową refleksję autora zbioru:

Życzyćby więc sobie potrzeba, aby terazniejszy obchód stuletniej rocznicy kanonizacyjnej Jana Kantego znalazł więcej niż w ówczas [przed stu laty] do przeświadczenia o tej prawdzie – że podstawą szczęścia narodowego jest oświata na religii i moralności oparta – usposobionych umysłów, więcej niż przedniedawno serc miłością ku Bogu i współbraciom napełnionych [...]; oneto urzeczywistnione myśli dobre, owa natężona w samym już działaniu zacniejsza usilność, będzie najmiłszą Bogu czią dla świętych sług Jego, i stanie się najpewniejszą rękojmą ubłogosławienia i chwały dla naszej Ojczyzny” (s. 214).

Na fragment [II] *Hymnu o ś. Janie Kantym* (jednak w wersji znacznie różniącej się od wcześniej cytowanej) zwrócił też uwagę wielokrotnie już przywoływany Rogalski, przedstawiając swoje zastrzeżenia w stosunku do – jak pamiętamy, ostatecznie zatrzymanej w całości – publikacji *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103 [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322):

Przyjmijże tedy, już Polską Koronę,
Błogosławiony Kanty, pod obronę

Gdyż przy Koronie jesteś położony
Dla jej obrony (s. 104)¹¹¹.

Tenże cenzor zakwestionował również część zdania z modlitwy *Do ś. Kunegundy*¹¹² *królowy, patr: polskiej*:

Święta Kunegundo! Któraś dla miłości Boga i bliźniego, a podania światu budującego przykładu pokory i nabożeństwa, została chętnie z przemożnej Królowy Polskiej ubogą i podejmującą najpodlejsze prace Zakonnica; racz nam byś Królową i Panią naszą, {a przeciw wszelkim nieprzyjaciołom i przeciwnikom na nas godzącym racz nas łaskawie modlitwami twojemi bronić i ubezpieczać}, jako poddanych i sługi twoje [...] (s. 628)¹¹³.

Z kolei nieznaną urzędnik nakazał usunąć fragment przywoływanego już tomu 2. *Nauk religijnych* Lecińskiego (poz. 4674), gdzie mowa jest o bł. Bronisławie¹¹⁴:

[Bóg] Biskupów i kapłanów apostolskich męczeńską koroną uwieńcza, a obok leż i wyrzekań, pociechą {napawać się dozwala. O! ziemio Polska, słusznie od Grzegorza dzisiejszego papieża nazwą matki wielu świętych zatwierdzona; ale może mi i tego nie wolno powiedzieć? O Bronisławo, czy poznajesz Twój naród, Twą kolebkę? Niestety! o Bronisławo! gdybyć

111 Cenzor nie zareagował natomiast na następujący początek tego *Hymnu* na s. 103: „Przeznaczona w Polskiej Ozdobo Koronie, / Błogosławiony nasz Kanty Patronie, / Między drugimi sławny Patronami, / Módl się za nami” (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 51 z 29.12.1867, k. 532–533v.) Nie wydaje się także, by znany nam już Szriejer, skutecznie wnioskując o niedopuszczenie do obiegu tomu 4 *Kantyczek* (poz. 443), za jedną z przyczyn uznał wydrukowanie w nim na s. 64–65 *Pieśni o Błogosławionym Janie Kantym*. Podkreślano w niej bowiem jedynie takie zalety świętego, jak pobożność, skromność i dobroczynność, trudno więc uznać, by odznaczała się ona „polskim patriotycznym nastawieniem” (AGAD WKC, sygn. 33: PP nr 28 z 15.07.1867, k. 301). Wobec użycia przez tego cenzora tak ogólnikowego uzasadnienia wniosku o zakazanie wszystkich pięciu tomów zbioru, bez wskazania jakichkolwiek lokalizacji tekstów (lub ich fragmentów) budzących zastrzeżenia, nie wiemy też, czy zwrócił on uwagę na przykład na początek *Pieśni o Ś. Janie Nepomucenie*: „Ciebie chwalemy, wiekuisty Panie, / Który nam cuda czynisz w świętym Janie. / Ztąd go uznawa, jak Czeska Korona, / Tak też i Polska nasza, za Patrona” (s. 72) lub na fragmenty *Pieśni o Św. Rozalji patronce od morowego powietrza*: „Jest w Krakowie cząstka znaczna, / Kości tej świętej przeznaczna. / W kościele świętej Barbary, / O! jak to są wielkie dary [...] / Ratowałaś Sycylję, ratuj także Polonję” (s. 74), wszak „związki” obu postaci z Polską były niewielkie.

112 Kunegunda (inaczej: Kinga) (1234–1292) – pochodziła z Węgier, od 1239 r. w Polsce, klaryska w Nowym Sączu. Beatyfikowana w 1690 r. przez Aleksandra VIII, kanonizowana w 1999 r. przez Jana Pawła II. Patronka Królestwa Polskiego i Litwy.

113 Nie powołał się natomiast w swym uzasadnieniu na fragment *Modlitwy do ś. Jędrzeja Żurawka, patrona polskiego*: „Rodaku nasz, łaską niezmiennie nad nas wywyższony, Jędrzeju święty [...] nad Ojczyzną naszą, której Patronem jesteś, racz być miłościw przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (s. 607). Jędrzej Żurawek (inaczej: Andrzej Świerad) koniec X w. – 1030/1034, zakonnik i pustelnik. Kanonizowany w 1083 r. przez Grzegorza VII.

114 Błogosławiona Bronisława (1200/1203–1259) – norbertanka w Krakowie, mistyczka. Beatyfikowana w 1839 r. przez Grzegorza XVI. Patronka Królestwa Polskiego.

przynajmniej o jedną setnicę lat rychlej wznosiło ku czci Twojej ołtarz z drogich pamiątek szczytne Kraków miasto. Gdyby o jedno wstecz stulecie tak zapragniony od nas uczynność tryumf, dostrzegałabyś ukoronowane głowy, stany państwa, uświetnioną stolicę, tłumy rozradowanych obywateli. Dzisiaj Mój Boże! postąpi za Twojem wyrazem lud znędzniały, dzisiaj Twój wstęp na ołtarz uprzytamnia bieda, jęki, płacze. Miasto niegdyś za} możne, dzisiaj ubogie, uciśnione¹¹⁵ (s. 329 w. 9–20).

Tylko we fragmencie zakwestionowanego prawdopodobnie przez innego z cenzorów *Kazania na uroczystość św. Michała* [archanioła], *Patrona Galicji* wspomina się o św. Janie z Dukli¹¹⁶:

Kiedy w r. 1648 oblężeli Lwów Chmielnicki, hetman kozaków i Tohajbej, han tatarski, i wspólnymi siłami poczęli szturmować do klasztoru OO Bednardynów, ukazała się nad kościołem postać św. Jana z Dukli. Widząc to han tatarski z Chmielnickim i poznając, że miastu pomoc z nieba przybywa, ulękli się i we wilią św. Michała od oblężenia odstąpili¹¹⁷.

4.

O ile w jakiś sposób dotyczyły spraw polskich, ofiarą cenzorów padały także teksty poświęcone świętym obcokrajowcom. Przykładowo, w cytowanych już *Żywotach świętych Starego i Nowego Zakonu...* Skargi (poz. 5851) któryś z nich nakazał usunąć jedną stronę z *Żywotu Błogosławionego Jan Kapistrana, zakonu św. Franciszka* [...] ¹¹⁸, na której opisuje się jego dziewięciomiesięczny pobyt (1453–1454) w Krakowie (gdzie m.in. „do zakonu swego oblókł” 130 kandydatów i „z nich Krakowski klasztor, i kościół św. Bernarda założył”). Potem zaś „puścił się do Węgier przez Wołochy i Słowaki, między którymi dziesięć tysięcy od odszczepieństwa greckiego wyrwał, i do Kościoła świętego przyłączył”(t. 10, s. 315)¹¹⁹.

115 Wydawca poprzedził cytowany tekst informacją: „Na żądanie bardzo wielu godnych osób przytaczam z Gazety poznańskiej mowę mianą dnia 2 września 1840 r. w Krakowie w kościele OO. Dominikanów podczas wyprowadzenia czci błg. Bronisławy która na ś. p. O. Wincentego Plebankiewicza prześladowanie wywołała”.

116 Święty Jan z Dukli (1414–1484) – franciszkanin, pustelnik. Obiekt kultu od XVI w. Beatyfikowany w 1733 r. przez Klemensa XII, kanonizowany w 1997 r. przez Jana Pawła II. Patron Korony i Litwy.

117 T. Dabrowski, dz. cyt. (poz. 8335), s. 219.

118 Błogosławiony Jan Kapistran (1386–1456) – włoski kaznodzieja i inkwizytor, zwany „biczem na Hebrajczyków”. Kanonizowany w 1724 r. przez Benedykta XIII.

119 W publikacji tej zakwestionował też (t. 12, s. 143–149) fragmenty „Żywotu św. Mikołaja Mireńskiego Biskupa [...]” oraz „Żywotu św. Ambrożego, biskupa Mediolańskiego, doktora kościelnego” dotyczące podziałów w kościołach chrześcijańskich.

Z kolei Dragomirecki¹²⁰ w opracowaniu dotyczącym św. Wincentego à Paulo zakwestionował m.in. strony mówiące o tym, jak na prośbę Marii Ludwiki Gonzagi w 1651 r. „przysłał on [do Polski] księży Missyonarzy”, którzy pod przewodnictwem księdza Lamberta

rozwijali gorliwość prawdziwie bohaterską. Zastali oni kraj wystawiony na pastwę wszystkich klęsk naraz: wojny, powietrza, głodu. Rozproszyli się bez względu na niebezpieczeństwa i trudy; prawie wszyscy życiem opłacili swoje poświęcenie się.

Niebawem też przybyły za nimi Córki Miłosierdzia, aby pielęgnować zapowietrzonych.

Uwadze cenzora nie uszedł też obszerny fragment, w którym mowa jest o tym, że

Święty Wincenty, jak każdy dobry Francuz, kochał Polskę, i jak każdy dobry katolik niepokoił się tą myślą, że i to piękne królestwo jak tyle innych mogłoby być stracone dla prawdziwego kościoła Chrystusowego. Gdy rozniosła się po Paryżu pogłoska o wielkiej bitwie przegranej przez Jana Kazimierza w wojnie przeciwko Szwedom, zawołał Święty: „To nasze grzechy spowodowały tę klęskę! Biadajmy nad tem z powodu Kościoła św., który zginie w tym kraju, jeżeli król ulegnie; padnie bowiem w ręce nieprzyjaciół. Moskał zajął już więcej niż sto mil kraju, a oto reszta w niebezpieczeństwie, że Szwedzi ją zaleją”.

Aby uprosić u P. Boga to, czego tak bardzo pragnął, to jest, zachowanie w Polsce wiary katolickiej, św. Wincenty nie przestawał polecać Zgromadzeniu swojemu postów i modłów. Prawie za każdym razem, ilekroć księży jego zebrani, po modlitwie, po konferencyach, przy każdej sposobności też przypominał to swoje polecenie z wzdychaniem i łzami. I sam także na tę samą intencję zadawał sobie najostrzejsze umartwienia¹²¹.

Tenże Dragomirecki zakazał – tym razem w całości¹²² – publikacji Jana Amborskiego poświęconej życiu niemieckiego benedyktyna Brunona z Kwerfurtu (przyjaciela św. Wojciecha, gościa Bolesława Chrobrego), który prowadził działalność misyjną na Węgrzech, a następnie „wyjednał od pogan [Pieczyngów] pokój z chrześcijańskim księciem Włodzimierzem”¹²³, Wielkim, władcą Rusi Kijowskiej.

120 AGAD WKC sygn. 40: PP nr 17 z 7.05.1890, k. 98v.

121 P.A. Berbiguier, *Żywot popularny świętego Wincentego à Paulo*, tł. z fr. W. Maryański, Poznań 1890 (poz. 7072), s.133. Św. Wincenty à Paulo (1580/1581–1660) – francuz, założyciel szarytek (Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia) oraz lazarystów (Zgromadzenia Księżąt Misjonarzy), beatyfikowany w 1729 r. przez Benedykta XII, kanonizowany w 1737 r. przez Klemensa XII.

122 AGAD WKC, sygn. 43: PP nr 22 z 8.06.1889, k. 197v.

123 J. Amborski (D. Janowski), *Życie św. Brunona*, wyd. 2. Lwów–Kraków 1896 (poz. 11027), s. 24.

Natomiast inny urzędnik w jednym z modlitewników¹²⁴ zakwestionował m.in. następujący fragment *Litanii do św. Antoniego*¹²⁵:

My grzeszni ciebie prosimy, wysłuchaj nas, Panie!
Abyś w sercach naszych ogień miłości zapalił,
{Abyś tę ubogą Ojczyznę naszą przez ś. Antoniego
modlitwy w całości zachować raczył,} (s. 219)

Na te same dwa wersy (wydrukowane na s. 289)¹²⁶ zwrócił też uwagę w swej opinii wielokrotnie już przywoływany Rogalski w *Litaniji o św. Antonim Padewskim, wyznawcy*, zamieszczonej w znanym nam zbiorze *Krzyż czyli zbiór nabożeństw...* (poz. 103, [w:] J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 322).

Z kolei młodszy cenzor z wyższymi poborami, Nikolaј Pawłowicz Kuzniecowa, wnioskując o całkowity zakaz publikacji Norberta Golichowskiego *Żywot, cuda i nabożeństwo do św. Antoniego Padewskiego* (Kraków 1903, poz. 13161)¹²⁷, jako jeden z powodów wymienił sformułowanie: „I spraw o Święty! By w cnotach wytrwali [...] Na chwałę Stwórcy, Ojczyzny i Twoją” (s. 206), pochodzące z jednego z wierszy Ignacego Nowickiego¹²⁸.

Komiteta zakwestionował także w *Drodze krzyżowej kościoła św. katolickiego w pierwszych trzech wiekach* Władysława Wolińskiego (wyd. 2 pomn., Poznań 1881, poz. 3609) następującą inwokację do św. Floriana¹²⁹:

Św. Floryjanie, żołnierzu Chrystusowy, Patronie Królestwa i narodu Polskiego! wejrzyj z nieba na ten naród Polski w opiekę ci oddany, i wyjednaj mu lepszą dolę. Użyj swego wstawienia przed Tronem Pana Boga, aby ten naród Polski wiernym pozostał do końca Kościołowi świętemu i Stolicy Piotrowej. Niechaj cię ucisk, jęki i łzy i ofiary narodu Polskiego wzruszą do usilnego wstawienia się za nim, aby on znów mógł jak niegdyś

124 M. Dunin-Sulgustowski (Dunin), *Książka do nabożeństwa dla wszystkich katolików, szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia najprzewielebniejszego arcybiskupa [...] ułożona. Na nowo z rozkazu najprzewielebniejszego arcybiskupa Leona Przyłuskiego po raz drugi przejr.*, wyd. 4 (dla mężczyzn), Gniezno 1864 (poz. 1506)

125 Święty Antoni Padewski (1191–1231) – portugalski teolog i kaznodzieja, franciszkanin. Kanonizowany w 1232 r. przez Grzegorza IX.

126 W wersji 2. tej wersji brakowało słowa „naszych”.

127 AGAD WKC, sygn. 44: PP nr 31 z 12.08.1903, k. 348–348v. Cenzor powołał się przy tym, tak jak cztery lata wcześniej cytowany już Trofimowicz, na starą instrukcję ZGdSD z lat 1869 i 1872, nr 1630.

128 Autor był starszym nauczycielem w męskiej szkole ludowej im. św. Antoniego we Lwowie. Do wiersza tego muzykę ułożył Franciszek Barański.

129 Święty Florian (ok. 250–304) – ur. w Ceti (obecnie Zeiselmauer w Austrii), męczennik, w 1436 r. przez kard. Zbigniewa Oleśnickiego ustanowiony jednym z czterech głównych patronów Królestwa Polskiego.

walczyć w obronie krzyża, aby mógł swoich dóbr duchowych i doczesnych swobodnie używać! (s. 183 w. 3–11 g.)¹³⁰.

Można również przypuszczać, że wspomniany już Szriejer, proponując niedopuszczenie do obiegu wielokrotnie cytowanych *Kantyczek* (poz. 443), miał na względzie m.in. następujący fragment *Pieśni wtórej do Ś. Bazylego*¹³¹:

Wielki Bazyli przybądź ku obronie
Wszystkich do Ciebie szczerze wołających,
Wspieraj i ratuj sercem wzdychających.
Niech nieprzyjaciół w moc swoją nie bierze
Dusz katolickich zostających w wierze, (s. 80).

W publikacji zakwestionowanej ze względu na to, że – według Emmauskiego – odznaczała się „skrajnie impertynencką tendencją w stosunku do Rosji i prawosławia”¹³², znalazł się też fragment, w którym tak opisywano źródła kultu św. Metodego¹³³ w Polsce: „Zaczem też my Polacy czcimy św. Metodego jako swego Apostoła razem z innemi słowiańskimi ludami, bośmy też Słowianie, a nasi praojcowie za jego sprawą chrztu św. godni się stali”¹³⁴.

5.

Zaprezentowane analizy pokazują jednoznacznie, że nieco inaczej niż w wypadku cenzurowania publikacji poświęconych głównej pośredniczce między wiernymi a Bogiem, czyli Najświętszej Maryi Pannie¹³⁵, teksty (i ich fragmenty) dotyczące polskich świętych kwestionowano nie tylko ze względu na ich „polsko-patriotyczną tendencję”, ale równie często dlatego, że z atencją odnosiły się katolickich akcji misyjnych wśród wyznawców prawosławia (a także do wspierania unitów) i popularyzowały postaci męczenników, którzy z rąk „schizmatyków” ponieśli śmierć za głoszenie jedynej, prawdziwej wiary. Z uwagi na sposób traktowania zwłaszcza postaci Jozafata Koncewicza i Andrzeja Boboli,

130 Pojawiła się ona przy okazji wzmianki o tym, jak w 1183 r. Kazimierz Sprawiedliwy wysłał poselstwo do Rzymu z prośbą, by papież Lucjusz III przekazał Polsce relikwie jakiegoś męczennika, które miałyby pomóc przed najazdami nieprzyjaciół. Wybór padł na św. Floriana.

131 Bazyli Wielki (329/330–379) – ur. w Cezarei Kapadockiej (obecnie Turcja), biskup, pisarz wczesnochrześcijański, ojciec Kościoła, święty prawosławny i katolicki.

132 AGAD WKC, sygn. 36: PP nr 35 z 22.08.1885, k. 35.

133 Święty Metody (ok. 815–885) – misjonarz bizantyjski; on i jego młodszy brat Cyryl, zwani apostołami Słowian.

134 W. Chotkowski, *Żywot śś. Cyryla i Metodego apostołów słowiańskich* [...], Kraków 1885 (poz. 5093), s. 53.

135 J. Kostecki, „Polskiej” *Matki Boskiej*...

polegający na bezwzględnym usuwaniu jakichkolwiek wzmianek na ich temat, by całkowicie wymazać obu z pamięci społecznej, ten drugi motyw wydaje się nawet ważniejszy. Strategia ta okazała się zresztą skuteczna. Daniel Olszewski, rekonstruując zbiór polskich świętych, którzy w drugiej połowie XIX i na początku XX w. cieszyli się szczególnie żywym kultem, na szczycie stawiał św. Stanisława ze Szczepanowa oraz św. Wojciecha, a nieco niżej: św. Jacka Odrowąża, św. Jana Kantego, bł. Kingę, bł. Wincentego Kadłubka i św. Stanisława Kostkę¹³⁶, ale o głównych bohaterach tego tekstu nawet nie wspomniał.

Oczywiście system kontroli carskiej nie był szczelny i konsekwentny, przy czym nie mam na myśli tylko zmiany polityki cenzuralnej w stosunku do publikacji religijnych po 1905 r.¹³⁷. Nonszalanca starszych cenzorów, brak doświadczenia młodszych, ciągłe modyfikacje przepisów, natłok obowiązków spadających na urzędników wynikający z rozwoju miejscowej produkcji wydawniczej i zwiększania się liczby publikacji importowanych powodowały, że niektóre decyzje wydają się niezrozumiałe, odbiegające od standardu – albo zdecydowanie ostrzejsze, albo niespodziewanie tolerancyjne. Wzrost wśród książek sprowadzanych z innych ziem polskich i z zagranicy druków zakazanych w całości, a wśród dopuszczonych do obiegu warunkowo – tych, z których polecano usuwać nie wskazane wersy, ale całe strony lub nawet ich bloki¹³⁸, powoduje (w połączeniu z ogólnikowością opinii cenzorskich), że często badacz – kierując się wcześniejszymi doświadczeniami – skazany jest na domysły dotyczące dokładnych motywów wydawanych decyzji, co zresztą starałem się sygnalizować.

Kończąc, chciałbym zwrócić uwagę, że ze względu na obowiązujące obecnie ograniczenia objętości publikowanych artykułów, prezentowany tekst opisuje tylko niewielki – ale dający się bez trudu wydzielić – element problemu stosunku władz carskich do ówczesnej literatury religijnej.

Bibliografia

Kostecki J., *Carska cenzura zagraniczna wobec importu literatury religijnej w języku polskim w latach 1865–1904*, [w:] *Zalecenia i przestrogi lekturowe (XVI–XX wiek)*, pod red. M. Jarczykowej i A. Bajor, Katowice 2012, s. 134–144.

136 D. Olszewski, dz. cyt., s. 201–203.

137 P. Szreter, *Rosyjska cenzura spraw duchowych wyznań obcych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, pod red. J. Kosteckiego, t. 6, Warszawa 1997, s. 124–142.

138 J. Kostecki, *Trudny proces...*, s. 133.

- Kostecki J., „Polskiej” Matki Boskiej przykre doświadczenia z carską cenzurą zagraniczną w latach 1865–1904, „Prace Filologiczne. Literaturoznawstwo” 2025, nr 15 (18) (tom Cenzury), s. 205–243.
- Kostecki J., *Trudny proces przenikania. Carska cenzura zagraniczna wobec importu publikacji w języku polskim w latach 1865–1904*, Warszawa 2011.
- Kostecki J., Rowicka M., *Granice wolności słowa w zaborze rosyjskim w latach 1865–1904. Wykaz publikacji polskojęzycznych zakwestionowanych oraz dopuszczonych do obiegu przez carską cenzurę zagraniczną*, t. 1–3, Warszawa 2006.
- Olszewski D., *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996.
- Patruszewa N.G., Fut I.P. [Foote], *Cyrkulary cenzurnego wiadomstwa Rossijskoj imperii. Sbornik dokumentow*, Sankt-Pietierburg 2016, s. 219.
- Szreter P., *Rosyjska cenzura spraw duchowych wyznań obcych w drugiej połowie XIX i na początku XX w.*, [w:] *Instytucje – publiczność – sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*, pod red. J. Kosteckiego, t. 6, Warszawa 1997, s. 124–142.